Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 16 stycznia 1937 r. — Nr 16.

Straszna katastrofa kolejowa w Mysłowicach

6 osób zabitych, 17 ciężko rannych, 25 lżej rannych

Warszawa, 15. 1. (PAT). **Dnia 15 bm. o godz. 5.15 na stacji Mysłowice w dyrekcji katowickiej pociąg osobowy nr. 1114, idący z Oświęcimia do Katowic, najechał na torze nr. 7 na pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się i zostały rozbite: wagon bagażowy i wagon klasy 3 pociągu nr. 1114, a spośród stojących na tym torze wagonów towarowych wykoleiły się 2 ostatnie wagony. Zabitych jest 6 podróżnych, ciężko rannych 17 osób, lżej 25. Ranni po okazaniu im natychmiastowej pomocy przez lekarzy kolejowych i szpitalnych, zostali odstawieni do szpitala w Mysłowicach, część zaś lżej rannych udała się w dalszą podróż.**

Co do przyczyn katastrofy, tym czasowo można ustalić co następuje: Pociąg nr. 1114 normalnie przyjmowany był na torze nr. 7. W dniu katastrofy tor nr. 7 był zajęty, o czym dyżurny ruchu Urbanek był powiadomiony. Urbanek ze swej strony powiadomił stację Brzezinkę w celu uprzedzenia drużyny pociągowej, że pociąg nr. 1114 będzie przyjęty nie na tor 7, lecz na tor 6, ale nie przygotował przebiegu na tor 6 lecz — jak zwykle — na tor 7. Wobec tego pociąg nr. 1114 wjechał na tor zajęty przez wagony towarowe.

Władze dyrekcyjne prowadzą dochodzenia na miejscu. Ponadto Ministerstwo Komunikacji wysłało specjalną komisję w celu szczegółowego zbadania przyczyny wypadku.

Lista zabitych i rannych

Warszawa, 15. 1. (PAT) W katastrofie kolejowej na stacji Mysłowice utraciło życie 6 osób: **Jagoda Jan, Noworyta Wład., Wasilek Teodor, Dębek Karol, Chromy Ryszard, Badower Jan.** Odnieśli rany: Klima Bart., Dziecko T., Tylok Fr., Żórawik J., Piechota R., Blomber M., Miś M., Brom J., Radwański Jan, Klaja L., Radwański Fr., Wiśniewski J., Pączek L.; Waluś, Siupka P., Tyman W., Janusiewicz W., Seweryn A., Cieplak J., Demba A., Chramiec St., Rogosz L., Skiłka J:, Pydler T:, Koziol K., Kosiak P., Waluś J., Brom:, Wioska St:, Hołda J;, Hildegarda, Magiera St., Gros St., Jochimczyk J., Wasikop, Wybraniec H., Synowiec J., Danobis P., Kałuża P., Wybraniec Roman, Jaronięcki A.

Ojciec św. powraca powoli do zdrowia

Rzym, 15. 1. (PAT). **Agencja Stefani donosi z Watykanu: W stanie zdrowia Papieża nie zaszły zmiany. W każdym razie daje się zauważyć, że Papieżowi wracają siły z dnia na dzień. Dziś z rana Papież nie tylko przyjął sekretarza stanu kard. Pacelli, ale także komandora Bernardino Nogara — delegata specjalnej administracji Stolicy Apostolskiej i ojca Gemelli — przewodniczącego Papieskiej Akademii Nauk.**

—ooo—

Długi Europy wobec Ameryki

wynoszą około 6 miliardów dolarów

SEN. BORAH PRZECIWKO DALSZEJ REDUKCJI DŁUGÓW.

Paryż, 15. 1. (PAT). „Le Capital" zamieszcza artykuł sen. Boraha na temat długów wojennych, w którym amerykański senator wypowiada się zasadniczo przeciwko anulowaniu długów i przeciw ich redukcji, twierdząc, **iż zmniejszenie długów pociągnęłoby za sobą ponowne dalsze rewizje, a anulowanie ich przyczyniłoby by się tylko do powiększenia zbrojeń państw europejskich.** Sen. Borah przypomina, iż długi wojenne zostały już raz zredukowane odpowiednio do zdolności płatniczej różnych państw, przytaczając tu następujące dane: dług Belgii zostały zmniejszone **o 53.50 proc.**, Czechosłowacji o **23,1 proc.**, Francji — **52,8 proc.**, W. Brytanii — **19,7 proc.**, Włoch — **75.4 proc.**, Polski **19.5 proc.**, Rumunii — **25,1 proc.**, i Jugosławii — **69,7 proc.** Rządy państw europejskich winne były Stanom Zjednoczonym z tego tytułu globalną sumę **12 miliardów dolarów**, a po jej redukcji, która obecnie obowiązuje suma ta została zmniejszona do **ok. 5.800 milionów.**

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Referent domaga się rewizji taryf pocztowych

Warszawa 15. 1. (PAT) Komisja budżetowa Sejmu obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Referent tego budżetu **pos. Pacholczyk** podkreślił, że rok 1935 zaznaczył się wzrostem obrotów krajowych przedsiębiorstwa, natomiast obroty zagraniczne wykazują nadal na ogół słabą tendencję rozwojową. Usprawnienie przyniosło zaprowadzenie instytucji listonoszów wiejskich oraz pozyskanie dla współpracy pocztowej kilkuset sołtysów. Ilość pracowników na 1. 11. 1936 r. wyniosła **31,490**, co stanowi przyrost w ciągu roku, o **1,242 osoby.** Sytuacja finansowa przedsiębiorstwa w r. 1935/36 była lepszą od poprzedniego. Ogólna suma wpływów wyniosła **175,515,000** wobec **180,840,000 zł.** preliminowanych. Suma rozchodu wyniosła **158,994,000 zł.** wobec preliminowanej sumy **161,747,000 zł.** Wpłata przedsiębiorstwa do Skarbu Państwa wyniosła w tym okresie **22 018,000 zł.**, przewyższając o **2,918,000 zł.** kwotę preliminowaną. Wszystkie działy przedsiębiorstwa wykazały w roku 1935/36 znaczny wzrost wydajności. Bieżący rok budżetowy przynosi dalszą poprawę sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. Globalna suma wpływów preliminowanych na rok budżetowy **1937/38** wynosi **189,440,000 zł.** Suma rozchodów **165,440,000 zł.** Nadwyżka wpływów nad rozchodami preliminowana na r. 1937/38 wynosi zatem **24,000,000 zł.**

Udział Skarbu Państwa w S. A. „Polskie Radio" wynosi **95,8** proc. Liczba radioabonentów wykazuje stały wzrost. Rok 1936/36 zamknięty został czystym zyskiem w wysokości **392,000 zł.** Za okres 8 miesięcy r. 1936/37 nadwyżka dochodów nad wydakami wynosi **3,134.000 złotych.**

Prosząc o przyjęcie preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów bez zmian referent jednocześnie zgłasza następujące postulaty:

1) podjęcie prac nad gruntowną rewizją taryf pocztowych; 2) skrócenie 4 letniego okresu wprowadzenia listonoszów wiejskich na terenie całego państwa do lat 2; 3) podjęcie prac nad poprawą bytu pracowników przedsiębiorstwa niżej uposażonych; 4) doręczanie przez pocztę wezwań sądowych, nakazów płatniczych itp.; 5) zwolnienie związków samorządowych od opłat pocztowych za przesyłkę listów w wykonywaniu obowiązków ustawowych.

Obecnie nastąpi kilkudniowa przerwa w obradach Komisji Budżetowej, która w środę podejmie swe prace i omówi przed południem budżet emerytur i rent. Budżet Ministerstwa Oświaty, wywołujący dużo zainteresowania przesunięto na 22 b. m. **W środę 20 b. m. po południu odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu.**

Poczta konkurentem w handlu papierem listowym

Warszawa, 15. 1. (Tel.). Sejmowa Komisja Budżetowa załatwia dziś budżet Ministerstwa Pocz i Telegrafów. Na posiedzeniu zabrał głos minister poczt **p. Kaliński** i oświadczył, że na razie nie przewiduje poważniejszych możliwości obniżenia taryfy telefonicznej raczej można by mówić o obniżeniu taryfy pocztowej. P. minister zapowiedział, że jedną z pierwszych prac, do których Ministerstwo przystąpi w przyszłym roku budżetowym **będzie poddanie rewizji taryfy pocztowej.** W jakim kierunku ona pójdzie, trudno na razie dawać jakiekolwiek zobowiązania. W każdym razie w kwietniu lub maju r. b. sprawa ta wejdzie na warsztat prac Ministerstwa.

Poseł Długosz zapytał: Ale rewizja nie w kierunku zwyżki?

Minister Kaliński: Nie, tego nie przewiduję. Na razie półśrodkiem, który już w najbliższych tygodniach będzie wprowadzony a oznacza będzie ukrytą obniżkę taryfy **będzie sprzedaż przez pocztę papieru listowego z kopertą i wydrukowanym znaczkiem pocztowym w cenie 25 groszy.** Poza tym p. minister omówił obszernie zamierzenia inwestycyjne w Radiu Polskim a na zarzuty, wysuwane przez niektórych posłów, w sprawie podsłuchu, stwierdził, **że podsłuchu telefonicznego w Polsce absolutnie nie ma.**

Oszczerstwa socjalistycznego brukowca

Tarnów, 15 stycznia (KAP). Znany z demagogii „Tydzień Robotnika" zamieścił w numerze z 3 stycznia korespondencję z Tarnowa pod tytułem „Walka o prezydencki stolec", w którym złośliwie insynuuje, **jakoby ks. biskup ordynariusz tarnowski narzucał miastu prezydenta.** Kuria Biskupia w Tarnowie komunikuje, że ks. biskup nigdy się podobnymi sprawami nie zajmował i nie zajmuje, wobec czego rozsiewanie takich wiadomości jest perfidnym oszczerstwem.

Pogrzeb śp. ks. biskupa Bromboszcza

Katowice, 15. 1. (Telef) Dziś odbył się w Katowicach pogrzeb **śp. ks. biskupa sufragana Bromboszcza.** O godzinie 10 ks. biskup Adamski odprawił w katedrze sumę żałobną. Po sumie kazanie wygłosił **ks. biskup polowy Józef Gawlina.** Po odprawieniu egzekwij przez arcypasterza diecezji trumnę złożono w katedrze obok grobowca pierwszego biskupa diecezji katowickiej **śp. ks. Arkadiusza Lisieckiego. Kościół wypełniony był wiernymi po brzegi.** Episkopat polski oprócz miejscowego ordynariusza i ks. biskupa polowego reprezentowali księża biskupi: **Lorek, Dymek, Rospond, Tomaka, Sonik i Zimniak.** Obecni byli w wielkiej liczbie przedstawiciele duchowieństwa śląskiego i innych diecezji. P. minister WR i OP prof. Świętosławski przesłał kondolencję na ręce ks. biskupa Adamskiego i wydelegował na pogrzeb wojewodę śląskiego Grażyńskiego, jako swego przedstawiciela. W uroczystościach pogrzebowych wzięli m. in. udział: marszałek Sejmu Śląskiego **p. Grzesik**, prezydent Katowic **dr Kocur**, burmistrzowie innych miast śląskich, reprezentanci władz wojskowych i stowarzyszeń katolickich oraz społecznych. Z Krakowa prócz ks. biskupa dr St. Rosponda — w zastępstwie śp. ks. biskupa Bromboszcza **wzięli udział: ks. prał. dr Bystrzonowski**, jako reprezentant Kapituły, **ks. dziekan dr K. Michalski**, jako reprezentant rektora UJ i wydziału teologicznego, oraz grupa kleryków.

Ks. Windsor u prezydenta Austrii

Wiedeń, 15. 1. (PAT) Książę Windsor w towarzystwie ambasadora brytyjskiego w Austrii złożył wizytę prezydentowi Miklasowi. Rozmowa trwała 45 minut. Wizyta miała charakter wyłącznie prywatny.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 15 stycznia. (Tel.) Siódmy dzień ciągnienia IV klasy 37 Państwowej Loterii Klasowej. W pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane: 5.000 zł. na nry 6228, 14.219, 48488, 115047, 179337, po **2.000 zł.** na nry 7923, 20610, 42219, 46360, 51766, 53886, 72777, 78226, 88521, 89149, 95187, 111408, 111654, 115571, 128.841, 156866, 170819, 194522.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **50.000 zł.** na nr. 39.387, **25.000 zł.** na nr. 103884, **20.000 zł.** na nr. 183.062, po **10.000 zł.** na nry 51565, 65428, 175863, po **5.000 zł.** na nry 39987, 43746, 51586, 64991, po **2.000 zł.** 38628, 72107, 74277, 78436, 103884, 150.433, 160513, 174504, 175471, 175899, 192391.

Katolickie nauczycielstwo piętnuje rozkładową akcję menerów Z. N. P.

Warszawa, 15 stycznia. (Telef.). Zarząd **Gł. Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** odbył posiedzenie, na którym zajął stanowisko wobec działalności przywódców Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W dyskusji podkreślono niepokojące objawy działalności niektórych jednostek, a nawet całych ognisk Związku. Objawy te wskazują wyraźnie na ustalanie w centrali dyrektyw oraz dają fałszywy **pogląd na ogół nauczycielstwa szkół powszechnych ze względu na swój kierunek antyreligijny i partyjno-polityczny.**

Zarząd powziął następujące uchwały: 1) W każdym wypadku założyć protest przeciwko oświadczaniu się ZNP w swoich wystąpieniach w imieniu całego nauczycielstwa, stwierdzając, **że przysługuje mu tylko prawo wypowiadania się imieniem swojej organizacji;** — 2) **Opierać się zawsze na niewzruszonych zasadach nauki Chrystusowej i kultury narodu polskiego, zmierzających do stworzenia w Polsce jak najlepszych warunków bytu dla wszystkich wiernych jej synów.** 3) Zwracać **szczególną uwagę w pracy zawodowej i społecznej na budzenie w duszach ludzkich trwałych fundamentów, zapewniających narodowi jedność, solidarność i harmonię.** 4) Uważać za niezbędne piętnowanie tych, **którzy z nauczycielstwa chcą zrobić narzędzie przygotowujące grunt pod zasiew czynników przewrotu bolszewickiego w Polsce.**

5) Wobec tego, że grupy pozostające pod wpływami masonerii, wszystko, co nosi charakter katolicki i narodowy przedstawiają zawsze jako klerykalne i reakcyjne, **piętnować niegodziwe środki walki, stosowane niestety także przez pewne odłamy nauczycielstwa polskiego.** Uważać za nikczemny fałsz szerzenie w celach zbrodniczych przez konspiracje bezbożnicze twierdzenia **jakoby duchowieństwo katolickie było wrogiem oświaty, szkoły, nauczycielstwa, narodu i państwa polskiego.**

Uchwały te zarząd przesłał członkom Stowarzyszenia, ponad to zalecił im współpracować z organizacjami katolickimi, z Polską Macierzą Szkolną, Towarz. Czytelń Ludowych i Towarzystwem Szkoły Ludowej.

Powstańcy zbombardowali 9 portów

Teneryfa, 15. 1. (PAT). **Rozgłośnia tutejsza podała, że samoloty powstańcze bombardowały w czwartek porty Malagi, Almerii, Kartageny, Walencji, Tarragony, Barcelony, Bilbao, Santanderu i Gijon.**

Niepowodzenia czerwonych na froncie madryckim

Salamanka, 15. 1. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych, ogłoszony w czwartek wieczorem donosi o lekkiej strzelaninie, zaznaczając, że na frontach 5, 6, 7 i 8 dywizyj nie nastąpiła żadna zmiana. Na froncie madryckim podjęty został atak wojsk rządowych na odcinku Las Rozas, **odparty jednak został z dużymi stratami dla nieprzyjaciela. Armie południowe zajęły, po wspaniałej akcji, miejscowość Estepona.** Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając wielu zabitych i znaczny materiał wojenny.

Czerwoni walczą między sobą

Hendaye 15 stycznia (PAT). Z Barcelony donoszą, że panuje tam silne naprężenie wśród stronnictw politycznych. Brak chleba wyzyskiwany jest w rozgrywce między anarchistami a partiami marksistowskimi. Poza tym partia P. O. U., jako mającą zabarwienie trockistowskie agituje przeciwko Rosji Sowieckiej. Podkreślają, iż udział generalnego konsula sowieckiego Antonowa w życiu politycznym Katalonii jest coraz silniejszy. Przed kilku dniami Antonow przez cały dzień konferował z premierem katalońskim Taradellarem, który wyjechał na prowincję, aby w spokoju przygotować szereg dekretów gospodarczych i finansowych.

Epidemia grypy w Europie

Genewa, 15. 1. (PAT) Tygodniowy biuletyn epidemologiczny Ligi Narodów ogłosił dane, dotyczące panującej obecnie w Europie epidemii grypy. Od 20 do 26 grudnia, w pięćdziesięciu siedmiu miastach niemieckich, liczących ponad 100,000 mieszkańców, **stwierdzono 512 wypadków śmierci w porównaniu z 535 wypad. śmierci w tygodniu poprzednim.**

W Anglii w ciągu ostatniego tygodnia grudnia zanotowano **325** wypadków śmierci. Szczególnie ostry przebieg ma epidemia w Londynie i jego okolicach. Od 2 do 9 stycznia w 122 wielkich miastach angielskich **zmarło na grypę 768 osób.**

Epidemia ogarnęła również północną Anglię. Liczba ostrych wypadków grypy w połączeniu z zapaleniem płuc wzrosła z **844** do **2122.**

W Danii epidemia grypy wykazuje osłabienie. Wypadki grypy zanotowano również w Szwecji, Włoszech i w części Hiszpanii, podległej rządowi w Walencji.

Niesłusznie potrącane nauczycielstwu dodatki będą wypłacone

DONIOSŁE ORZECZENIE NAJW. TRYB. ADMINISTRACYJNEGO.

Warszawa 15. I. (Tel.) Według wiadomości otrzymanych przez organizacje nauczycielskie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym zapadło orzeczenie o charakterze zasadniczym, **które pociągnie za sobą obowiązek wypłaty nauczycielstwu niesłusznie potrącanych dodatków.** W okresie od 1 stycznia 1927 do roku 1932, nie płacono kierownikom szkół powszechnych, inspektorom i dyrektorom szkolnym specjalnych dodatków za kierownictwo **w wysokości 10 proc.** uposażenia. Jeden z inspektorów wniósł skargę do Najw. Trybunału Administracyjnego i trybunał orzekł, **że dodatki podlegają wypłacie.** Obecnie więc wszyscy zainteresowani będą mogli wystąpić o wypłacenie tego dodatku za okres 5 lat.

J. Jędrzejewicz dyrektorem Funduszu Kultury Narodowej?

Warszawa, 15. 1. (Telef) W kołach naukowych, literackich oraz artystycznych duże zaniepokojenie wywołały pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku dyrektora Funduszu Kultury Narodowej. Podobno na miejsce dr Stan. Michalskiego miałby przyjść **b. premier Janusz Jędrzejewicz.**

Min. Kościałkowski o najbliższych pracach swego resortu

Warszawa, 15. 1. W toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej **zabrał** głos min. Zyndram Kościałkowski, który poruszył sprawy działalności Funduszu Pracy i Pomocy Zimowej, na której cele w listopadzie i grudniu wydano około **7 mil. zł.** w gotówce i naturaliach, obejmując tą akcją około milion osób poza 405 tys. dzieci. P. minister uważa za palącą sprawę **zatrudnienie młodzieży bezrobotnej.** W zakończeniu oświadczył, iż przystąpił do wstępnych prac, mających na celu **przywrócenie samorządu w ubezpieczalniach.**

MODŁY NA INTENCJĘ ZDROWIA OJCA ŚW.

Tarnów, 15. 1. Ks. biskup Lisowski polecił duchowieństwu diecezji tarnowskiej odprawić w niedzielę 17 b. m. publiczne modły na intencję zdrowia Ojca św.

KS. BISKUP RADOŃSKI U P. PREMIERA.

Warszawa, 15. 1. (PAT). Dnia 15 b. m p. premier Składkowski przyjął ordynariusza diecezji włocławskiej **ks. biskupa K. Radońskiego.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15. 1. (Tel.) Giełda dewizowa Holandia 289.40, Berlin sprzedaż 212.78 kupno 211.94, Bruksela 89.10, Gdańsk 100 Londyn 25.94, Nowy Jark 5.28¼, Paryż 24.69, Praga 18.44, Zurych 121.35, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Mediolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 130.00, kupno 126.00.

4% pożyczka konsolidacyjna 49.75, 7% pożyczka stabilizacyjna 451.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.75, drugiej emisji 65.27, 5% konwersyjna 52.75, 6% dolarowa 64.50.

Akcje: Bank Polski 108.00. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 29.00, Węgiel 16.50, Lilpop 13.75, Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.00.

O czem mówił Goering z Mussolinim

Rzym, 15 stycznia (PAT). O wczorajszych rozmowach Mussoliniego z premierem Goeringiem nie ogłoszono dotychczs żadnego komunikatu, to też treść ich otoczona jest ścisłą tajemnicą. **Wiadomo jedynie, że wczorajsza konferencja popołudniowa trwała przeszło 2 godziny i miała za przedmiot przede wszystkim problem hiszpański w jego całokształcie.** Według krążących pogłosek, po uzgodnieniu i sprecyzowaniu szeregu punktów premier Goering przesłał Hitlerowi za pośrednictwem ambasady niemieckiej obszerny raport, na który odpowiedź może nadejść w ciągu najbliższych dni. W zagranicznych kołach prasowych panuje przeświadczenie, że tematem obrad premiera Goeringa z Mussolinim była nie tylko sprawa tekstów odpowiedzi, jaką Włochy i Niemcy prześlą na ostatnią notę brytyjską, **ale również szereg doniosłych zagadnień wojskowych, w których premier Goering jako szef lotnictwa i wybitny wojskowy posiada rozległe kompetencje.**

Blok państw Azji Mniejszej nie doszedł do skutku

Bejrut, 15. 1. (PAT) Z wiarygodnych źródeł donoszą, że rokowania prowadzone przez Turcję, Irak, Iran i Afganistan w sprawie utworzenia bloku państw Azji Mniejszej rozbiły się skutkiem niedających się wyrównać przeciwieństw między Turcją i Irakiem. Opuszczenie Teheranu przez delegację turecką, które nastąpiło przed 4 dniami pod pozorem wyjazdu po nowe instrukcje, uważane jest ogólnie za ostateczne zerwanie rokowań.

Zastraszający stan zdrowia dzieci w Polsce

Z obrad plenarnych Senatu

Warszawa, 15. I. (Telef.). W dniu dzisiejszym obradował Senat na plenarnym posiedzeniu. Izba uczciła pamięć zmarłego senatora gen. Popowicza, po czym przystąpiono do porządku dziennego i przyjęto bez dyskusji cały szereg ustaw o zamianie niektórych nieruchomości państwowych, ustawę o Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, ustawę o ulgach w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek wraz z rezolucją, zmierzającą do tego, **by regulowano rozmieszczenie stypendystów po różnych terenach Rzplitej i tym sposobem zapewniono prowincji dopływ inteligencji miejscowej. W rezolucji wezwano rząd do wniesienia odpowiedniej ustawy.** — Przyjęło ustawę o prywatnych szkołach wyższych i szereg innych, m. in. kilka ustaw ratyfikujących umowy międzynarodowe.

Referentka projektu ustawy o ratyfikacji konwencji w sprawie wieku dopuszczania dzieci do robót nieprzemysłowych, sen. Jaroszewiczowa, oświadczyła, że po zbadaniu przepisów obowiązujących w Polsce w sprawie pracy dzieci, doszła do wniosku, że Polska na razie powinna powstrzymać się od ratyfikowania tej konwencji. **Zaobserwowano w Polsce znaczne pogorszenie się stanu zdrowia dzieci, zbyt wcześnie zajętych pracą zarobkową. Stwierdzono, że 42 proc. dzieci pracujących gorączkuje. W niektórych zawodach nabawiają się one chorób skórnych, a procent gruźlicy jest zastraszający. Zagadnienie określenia wieku, poniżej którego nie wolno dzieci zatrudniać, jest dla nas niesłychanie doniosłe, a tym czasem w polskim ustawodawstwie istnieją w tej materii znaczne luki.** Słuszne jest stanowisko, ażeby najprzód wypełnić luki w naszym ustawodawstwie, zanim się ratyfikuje tę konwencję. W głosowaniu przyjęto wniosek referentki, odraczający ratyfikowanie tej konwencji.

Czy dr Schacht przyjedzie do Paryża?

Berlin, 15. 1. (PAT). „Hamburger Fremdenblatt" nie uważa za ostateczny komunikatu, donoszącego, iż dr Schacht nie wyjedzie do Paryża. Dziennik pisze, iż jest rzeczą bardzo możliwą, że w czasie zapowiedzianych rokowań ekonomicznych dr Schacht uda się do Paryża. Podróż ta nastąpiłaby w chwili, gdy rozmowy ekspertów posunęły by się dość znacznie naprzód.

Nie było bójki na Uniwersytecie J. Piłsudskiego

Warszawa 15 stycznia (PAT). Rektor Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

„W związku z zamieszczoną wzmianką w niektórych dziennikach, że dnia 14 stycznia 1937 roku, bojówka studencka oddała kilka strzałów rewolwerowych na terenie uniwersytetu, niniejszym prostuję, że w dniu tym z grupy studentów, stojących w hallu gmachu audytoryjnego **padł jeden strzał nie z rewolweru, lecz ze straszaka, nie powodując żadnych następstw.** Żadnego starcia lub bójki między poszczególnymi odłamami młodzieży w tym **czasie, ani potem nie było".** (—) Rektor prof. dr W. Antoniewicz.

Rozmowy irlandzko-angielskie

Londyn, 15. 1. (PAT). Agencja Reutera donosi: Wyjeżdżając dziś z rana z Londynu do Dublina, de Valera oświadczył przedstawicielom prasy: **nie mam nic do powiedzenia o moich rozmowach z Malcolmem Mac Donald'em.**

W kołach dobrze poinformowanych mówią, **że rozmowy te wyjaśniły atmosferę angielsko-irlandzką.** Wprawdzie w wyniku rozmów nie powzięto żadnych decyzyj formalnych, ale jak się zdaje — **znaleziono podstawę dla przyszłych rozmów, które mogą dać wyniki bardziej konkretne.**

Pułk. Kostek-Biernacki wyzdrowiał?

Warszawa, 15 stycznia (Telef.) Z Brześcia donoszą, iż rozeszły się tam pogłoski, że wojewoda poleski pułk. Kostek-Biernacki w najbliższych dniach **objąć ma urzędowanie.** Jak wiadomo od wielu miesięcy był on obłożnie chory i przebywał na kuracji w jednym z warszawskich szpitali.

OTWARCIE LOTNISKA W STANISŁAWOWIE.

Warszawa, 15. 1. (PAT) „Monitor Polski" z dnia 15 bm. ogłasza obwieszczenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 11 grudnia 1936 roku **w sprawie otwarcia do użytku publicznego lotniska w Stanisławowie.**

Roosevelt nie zwołuje światowej konferencji gospodarczej

Waszyngton, 15 stycznia. (PAT). **Prezydent Roosevelt kategorycznie zaprzeczył na konferencji prasowej pogłoskom, jakoby zamierzał zwołać światową konferencję gospodarczą z W. Brytanią i Francją.**

Brytyjski minister przemysłu i handlu spędza w Stanach Zjednoczonych swój urlop wypoczynkowy — dodał prezydent. Biały Dom odwiedzi on w charakterze osobistego przyjaciela prezydenta.

„Nie potrzebuję dowodzić...“

Dyskusja komisji nad budżetem Min. Opieki Społecznej była nieciekawa. I referat i dyskusja posłów i przemówienie p. min. Kościałkowskiego były utrzymane w atmosferze senności, spowodowanej zapewne przeciągnięciem się dyskusji dnia poprzedniego poza północ. Jedno tylko chyba zasługuje na podniesienie... P. min. Kościałkowski oświadczył, że myśli wracać powoli do zasad samorządu w Ubezpieczalniach, a na razie komisarzami tych instytucyj mianuje „społeczników“, nie urzędników.

Oznacza to w języku politycznym prawdopodobnie sprowadzanie ludzi PPS. tylnymi drzwiami do tych instytucyj, z których ich przed paroma laty przez przednie wejścia z hałasem wyrzucano.

Wobec tego, że dyskusja nad budżetem Min. O. S. nie przyniosła nic ciekawego, warto wrócić do dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, która obfitowała w momenty aktualne.

NA STRAŻY SPUŚCIZNY.

Myślimy przede wszystkim o wystąpieniu p. min. Sławoj-Składkowskiego w sprawie Berezy i w sprawie posła Budzyńskiego.

P. gen. Sławoj-Składkowski stoi nadal na stanowisku utrzymania „obozu“ w Berezie. Uważa go za jedyny sposób uspokojenia i „unieszkodliwienia“ żywiołów zbyt gorących, bo — powiada — „procedura sądowa“ jest zbyt powolna, a tu trzeba działać szybko.

Możnaby w tym miejscu przerwać p. ministrowi i przypomnieć prawo konstytucyjne, — albo sięgnąć do takich chlubnych tradycyj Polski, jak prawo: „neminem captiva bimus, nisi jure victum“ (nikogo nie uwięzimy, jak tylko po udowodnieniu mu winy). Możnaby wreszcie zapytać p. ministra, czyby nie lepiej było raczej zmienić postanowienia dotyczące procedury sądowej, niż wprowadzać takie „novum“, jak obóz w Berezie.

Wiemy jednak, coby na to p. gen. Sławoj-Składkowski odpowiedział: — Nie ja wprowadziłem „obóz“ w Berezie, — ja go odziedziczyłem jako spuściznę po Marszałku.

I autor „Strzepów Meldunków“ miałby rację. Jego wierność w strzeżeniu spuścizny po Marszałku jest powszechnie znana i należycie oceniana.

ZBYTECZNA TROSKA.

Dramatyczny przebieg miała scena z posłem Budzyńskim, który sobie pozwolił na luksus — jak dziś wiadomo — troski o przyszłość Polski.

— To, co pan mówił — rzekł mu p. minister spraw wewnętrznych — świadczy o kiepskich nerwach... To panu mówię jako kolega i jako lekarz!

Wszystkie pisma podają, że te słowa p. ministra przyjęła komisja wybuchem „wesołości“. Nie wiem, czy taki efekt leżał w intencjach p. generała Sławoj-Składkowskiego, a na pewno nie był przyjemny p. posłowi Budzyńskiemu.

O cóż to poszło?

Pos. Budzyński dał wyraz niepokojowi z powodu wyniku wyborów do rady miejskiej w Łodzi oraz z powodu obojętności rządu w stosunku do nich.

Nie wiadomo bliżej, czego właściwie pos. Budzyński domagał się od rządu w tym wypadku. Dzienniki streszczając jego przemówienie ograniczyły się do lakonicznego podania zdania, któreśmy wyżej przytoczyli. Bardzo być może, że ostra odpowiedź gen. Sławoj-Składkowskiego obejmowała także poprzednie przemówienia p. Budzyńskiego. Miały one charakter zdecydowanie antysemicki i nacjonalistyczny, a p. minister spraw wewnętrznych prowadzi obecnie — jak wiadomo — kurs wprost przeciwny w państwie.

W każdym razie znamienne jest, że p. gen. Sławoj-Składkowski, odpowiadając p. Budzyńskiemu, oświadczył, że jego troska o los Polski jest zbyteczna, — „Polska bowiem jest zdrowa i idzie ku lepszej przyszłości“.

ARGUMENTY ZEWNĘTRZNE.

Ze słów p. generała przebijała pewność siebie i wiara w to, co mówi. Skąd ta pewność?

W różny sposób politycy bronią prawdziwości i celowości swoich zasad. Na ogół można powiedzieć, że — w dwojaki sposób: argumentami wewnętrznymi, lub zewnętrznymi... Pierwsze opierają się na wewnętrznej wartości tego kursu politycznego, którego się broni. Drugie zaś — na autorytecie zewnętrznym: — słuchajcie, to nie ja, ale sam On jest tego, co i ja, zdania... P. generał Sławoj-Składkowski posługiwał się tą drugą metodą w obronie swego stanowiska. Apostrofując p. Budzyńskiego, powiedział:

„Ja wierzę głęboko, że Marszałek Śmigły-Rydz w porozumieniu z Głową Państwa czuwa nad Polską. Ja wierzę, że sytuacja poprawiła się w Polsce dzięki wpływowi Marszałka Śmigłego-Rydza na mój Rząd i nie potrzebuję tego dowodzić“.

„Nie potrzebuję dowodzić...“ W tym zdaniu mieści się wszystko. Zdanie to charakteryzuje p. gen. Sławoj-Składkowskiego lepiej, niż byśmy to zrobili kusząc się o psychologiczną sylwetę tego męża stanu.

Zamknijmy więc na tym zdaniu uwagi o dyskusji nad działalnością Min. Spraw Wewnętrznych... Kurs tej polityki znamy. Musimy wierzyć, że jest najlepszy z możliwych. Musimy wierzyć na słowo p. ministra... Bo o racjach tej polityki nie dowiemy się od niego! Na czele tego resortu stoi autor książki pt.: „Strzępy meldunków“... J. P.

Przegląd prasy...

Stron. Ludowe przed kongresem

Autor podpisany literką: „W“ — zajmu się w „Piaście“ kongresem Str. Lud., który się zbiera w dn. 27 bm. w Warszawie. Podnosi, że Stron. Ludowe reprezetuje dziś, nie odłam włościaństwa, ale cała wieś. W sprawie kongresu oświadcza:

„Nie brak ludzi, którzy z radością notują każdą wiadomość o rozterkach w stronnictwie, oczekując chwili, gdy albo przyjdzie tam do rozłamu, albo masy ludowe zaczną je opuszczać. — Przekonany jestem, że tej radości masy im nie sprawią, ale gdyby się tak stać miało, niech naiwni, czy złośliwi będą pewni, że spadkobiercami nie byliby oni. Wytrzymałość ludzka ma pewne granice, a przeciwnicy komunizmu stają się często jego hodowcami. Sukcesy już mają!

Nie ma co zakrywać smutnej prawdy, że ludzie doprowadzeni do rozpaczy dają posłuch żywiołom wywrotowym, mającym pod ręką argumentów dosyć. Zaraza ta może być w zarodku zduszona, ale się też może z szybkością piorunującą rozszerzyć“.

Losy pewnej dedykacji

„Merkuriusz Polski“ donosi, że w żydowskiej antykwarni za 50 gr. nabył książkę St. Koczorowskiego: „Norwid i dziś“, na której była przez autora wypisana płomienna dedykacja:

„Wielce Szanownemu Panu Tadeuszowi Boyowi-Żeleńskiemu przesyłam to bojowanie o Norwida z wyrazami głębokiego poważania i szczerego podziwu.

St. P. Koczorowski, Chocimska 6, Wielkanoc 1935“.

„Merkuriusz Polski“ oświadcza, że książkę może sobie odebrać albo autor, albo adresat dedykacji po zapłaceniu owych 50 gr.... Bardzo to ładnie „Merkuriusz“ zrobił, że z rąk pogańskich wydarł ten skarb. Ale — do licha — kto ten skarb poniósł do antykwarni żydowskiej? Chyba nie autor. Więc? Musi p. Boy-Żeleński mieć jakiegoś złodzieja w domu! Powinien się dobrze pilnować. Dziś mu zabierze książkę, jutro cenne przybory do odbronzowywania wielkich ludzi. Cóżby mu wtedy pozostało?

Konfiskaty prasowe

P. min. Grabowski oświadczył w swej ostatniej mowie, że sprawa konfiskat prasowych jest na dobrej drodze, bo: 1) dobry dziennikarz wie, co mu wolno, a czego nie wolno pisać; 2) on wydał zarządzenie mające na celu ujednostajnienie rozbieżnych dotąd praktyk cenzorskich... Nie jest jednak tak dobrze, jak p. minister sądzi. Dowodzi tego historia artykułu, który w tych dniach prasie rozesłał artysta dramat. Stefan Jaracz.

„Uwagi te — pisze „Dziennik Poznański“ — zamieściła **cała prasa warszawska**, przedrukowały je następnie dzienniki we wszystkich środowiskach na terenie całego Państwa — **nigdzie nie było mowy o cenzurze. W Poznaniu jednak dano do zrozumienia, że przedruk tych uwag ulegnie konfiskacie**. Tym czasem pewne pisma poznańskie uwagi p. Jaracza przedrukowały i nie zostały skonfiskowane. Co to znaczy? Dowodzi to niedozwolonej rozbieżności instruowania cenzorów, dowodzi to braku jednolitych zarządzeń na czułym odcinku konfiskat prasowych.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby energiczny minister sprawiedliwości zajrzał i do tego zakamarka“.

Nie jest tak dobrze, jak pisze „Dziennik Poznański“... O ile nam wiadomo, także w Krakowie artykuł Jaracza uległ konfiskacie (świadczy o tym ostatni numer „Piasta“). Wobec tego zapytać należy p. ministra Grabowskiego, czy artykuł p. Jaracza istotnie był niebezpieczny dla Krakowa i Poznania, choć nim nie był dla Warszawy?

P. P. S. przeciw „Dziennikowi Popularnemu“

Organ p. Muskatenblütha, socjalistyczny „Dziennik Popularny“, przestrzega ludowców, którzy w d. 17 bm. obradować będą na kongresie w Warszawie, przed „agentami reakcji“.

„Trzeba — pisze p. Kłos w „Dzien. Pop.“ — odrzucić metodę reakcjonistów, polegającą na bezkrytycznym straszeniu komunizmem i płynącą stąd nagonką. Wszyscy dobrze wiedzą, że wprowadzenie komunizmu przynajmniej obecnie aktualne w Polsce nie jest, natomiast walka demokracji z faszyzmem nie tylko jest aktualna, ale toczy się w całej pełni. Można więc niezależnie od stosunku do komunizmu uważać, że dziś u nas aktualny jest jeden front: demokracji przeciwko faszyzmowi; zaś tworzenie innych frontów wewnątrz demokracji osłabiłoby tę walkę“.

Jest to atak na t. zw. Front z Morges, do którego obok Paderewskiego należy — jak wiadomo — W. Witos... Oczywiście wystąpienie „Dzien. Popularnego“ nie ma żadnych szans powodzenia wśród ludowców. Dlatego p. Niedziałkowski w „Robotniku“ beszta go i oświadcza:

„Artykuł J. Kłosa w „Dzienniku Popularnym“ z dnia 12 stycznia, artykuł p. t. „O jasne stanowisko“, poświęcony Kongresowi Str. Ludowego, nie jest w żądnym stopniu wyrazem naszego stanowiska. — **„Dziennik Popularny“ nie jest organem PPS.; jest pismem bezpartyjnym; poglądy J. Kłosa na problemy ruchu ludowego nie angażują oczywiście w niczem PPS.“**.

Jest to z dwóch powodów ciekawe: 1) dowodzi, iż w PPS. są dwa kierunki, jeden dążący do współpracy z komunistami („Dz. Popularny“ wydawany przez p. N. Barlickiego), drugi chcący współpracować ze Str. Ludowym („Robotnik“); 2) po raz pierwszy odgrodził się „Robotnik“ od „Dziennika Popularnego“ i tym samym postawił go pod pręgierzem jako organ komunizujący. Zachodzi tylko pytanie, **czy cała PPS. podziela stanowisko „Robotnika“?**

Atak organu rządowego na Senaty uniwersyteckie

„Kurier Poranny“ występuje gwałtownie przeciw władzom uniwersyteckim z powodu rzekomej ich bezczynności w sprawie antysemickiej. Uniwersytety nazywa „biurami werbunkowymi faszyzmu“ i pod adresem Senatów woła:

„Ubrawszy się w dostojne łańcuchy i średniowieczne gronostaje, oddały się marzeniom o szacunku dla wspólnej „Alma Mater“, o honorze obywatelstwa akademickiego, nie zdając sobie sprawy, że dla wojującego faszyzmu są to już tylko fikcje oddawna wygwizdane. Nie honor „rzeczypospolitej akademickiej“, nie ideały humanizmu śpiewają w duszy faszystowskiej. Odgłosy, które z niej biją, przypominają raczej ryki menażerii“.

Jest to język, który nie przystoi organowi rządu. Ale chyba organowi „Fołksfrontu“.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Marokko nie grozi już wojną

Przed czterema dniami pisaliśmy na tym miejscu o sprawie Marokka, która znajdowała się wówczas w stadium zapalnym w związku z pogłoskami o niemieckiej penetracji militarnej w strefie hiszpańskiej. Wyraziliśmy wówczas powątpiewanie w to, by narodowy rząd hiszpański zechciał odstąpić Niemcom część Marokka, którą uważają Hiszpanie za integralną część swej ojczyzny i o którą staczali krwawe boje w latach 1922—1925. Dalszy rozwój wypadków potwierdził ten sąd i jednocześnie wykazał, że **cała sprawa penetracji niemieckiej w Marokku była przesadzona i prawdopodobnie celowo rozdmuchiwana.**

Nie mniej jednakże groziła ona poważnymi komplikacjami, gdyż na skutek wiadomości, które później okazały się tylko częściowo prawdziwymi, wytworzyło się **silne zaognienie stosunków francusko-niemieckich.** Na rewelacje prasy francuskiej zareagowała ostro cała prasa niemiecka, podejmując solidarnie kampanię antyfrancuską i oskarżając z kolei Francję o żywienie zaborczych zamiarów w stosunku do Marokka hiszpańskiego, ponieważ znajduje się ono pod władzą rządu w Burgos. Kampania ta nie mogła być oczywiście prowadzona bez pozwolenia (jeśli nie polecenia nawet) p. Goebbelsa jako ministra propagandy Rzeszy, co zwiększało wagę zadrażnień francusko-niemieckich. Wkrótce jednakże przyszło odprężenie na skutek oświadczenia kanclerza Hitlera i kroków poczynionych przez hiszpańskiego komisarza generalnego w Tetuanie pułk. Bedbedera.

Rząd francuski zamierzał początkowo zwrócić się wprost do rządu w Burgos. Wobec jednakże obawy, że mogłoby to być poczytane za uznanie de facto rządu gen. Franco (W. Brytania nie ma tych obaw i porozumiewa się wprost), polecił dokonanie demarche francuskiemu rezydentowi w Marokku francuskim gen. Nogues. Gen. Nogues zwrócił się za pośrednictwem konsula francuskiego w Tetuanie do **komisarza hiszpańskiego pułk. Bedbedera,** wykorzystując tę formalną okoliczność, że jest on akredytowany przy sułtanie marokkańskim, któremu podlegają teoretycznie obydwie strefy Marokka, a więc, że misja jego została niejako „ulegalizowana“. Pułk. Bedbeder zapewnił, że żadnych oddziałów niemieckich w Marokku nie ma i że narodowe władze hiszpańskie zdają sobie sprawę z zobowiązań, wypływających z układów francusko-hiszpańskich z r. 1904 i 1912. Prawdziwość tego oświadczenia potwierdziły jednoczesne doniesienia ze źródeł angielskich. Zadowolenie opinii francuskiej wywołały również dalsze kroki hiszpańskiego komisarza — wydanie glejtu francuskiemu attache wojskowemu na swobodne krążenie po strefie hiszpańskiej Marokka, udzielenie pozwolenia na podróż po Marokku zagranicznym dziennikarzom (z wyjątkiem sowieckich i oficerom brytyjskim.

Większe jeszcze znaczenie dla odprężenia w stosunkach francusko-niemieckich miało **oświadczenie kanclerza Hitlera.** W dniu 11 bm. odbyło się u kanclerza jako głowy państwa przyjęcie noworoczne dla korpusu dyplomatycznego, po którym przyjął on ambasadora francuskiego p. François Poncet i w toku rozmowy oświadczył mu, że **„Niemcy nie miały i nie mają zamiaru naruszenia nietykalności terytorium Hiszpanii lub posiadłości hiszpańskich“.** Następnego dnia przyjechał p. Poncet do Paryża. Po konferencji z min. spraw zagr. p. Delbosem oświadczono zgromadzonym na Quai d'Orsay dziennikarzom, że „Francja uważa incydent wywołany przez niebezpieczeństwo okupacji hiszpańskiego Marokka przez niemieckie siły wojskowe za zupełnie zlikwidowany“. — Jeśli więc Niemcy nawet miały jakieś zamiary w stosunku do Marokka — choćby tylko jako środka nacisku w innych sprawach — to należy uważać, że zamiarów tych poniechały.

W świetle źródeł angielskich okazuje się natomiast prawdziwym, że w hiszpańskim Marokku bawią niemieccy inżynierowie, doradcy techniczni i gospodarczy i że niemieccy inżynierowie wznoszą tam nadbrzeżne fortyfikacje. Jest to tylko jeszcze jednym dowodem istniejącej współpracy między rządem gen. Franco a Niemcami. Potwierdza się również wiadomość o eksploatacji przez Niemców kopalń miedzi i rudy żelaznej, czym gen. Franco płaci Rzeszy za dostawy wojenne.

Czym należy tłumaczyć sobie pierwsze wiadomości o wojskowej okupacji niemieckiej i w ogóle całe rozdmuchiwanie tej sprawy? Prasa niemiecka oskarża obecnie ostro dwóch dziennikarzy francuskich, którzy wszczęli pierwsi alarm, a mianowicie panią

Tabouis (L'Oeuvre) i Pertinaxa (L'Echo de Paris), zarzucając im, że stali się narzędziem propagandy sowieckiej. Nie wiemy, ile jest prawdy w tym właśnie konkretnym zarzucie, **ale że Kominternowi zależy na sianiu niepokoju jak również na przedstawianiu w niekorzystnym świetle rządu gen. Franco i rządu niemieckiego — to jasne.** Prasa włoska wskazuje na to, że tę samą grę prowadzono przeciw Włochom w sprawie Balearów tak długo, aż jej kres nie położyło „gentleman agreement“ włosko-angielskie z dnia 2 bm. Nawet szereg dzienników angielskich posądza sfery Kominternu o umyślne rozdmuchiwanie przesadzonych i fałszywych informacyj z Marokka. **J. MAK.**

Migawki

Dzisiejsza kobieta

Jedna z czytelniczek „Głosu Narodu“ p. M. S. domaga się ode mnie, bym się zajął także — kobietą. Bo — pisze — dzisiejsza kobieta stanowi wdzięczny (!) temat dla pisarza...

Mógłbym wprawdzie pani M. S. przypomnieć moje parę słów w tej rubryce poświęcone „polskiej Passionarii“, jako dowód, że nie zapominam o kobiecie. Ale — niechże stanie się zadość życzeniu pani M. S.

„Dzisiejsza kobieta“. Hm! Bardzo to skomplikowane i nowe pojęcie! Czy je rozgryzę, nie wiem. Spróbuję!

„Daily Mail“ w tych dniach pisał o pewnej ankiecie urządzonej wśród dziewcząt angielskich. M. in. pytane: co to jest igła? — w olbrzymiej większości (bo 90 na 100) odpowiadały: — przyrząd służący do nagrywania płyt gramofonowych.

Przed 100 laty takie młode stworzenie z dwoma długimi warkoczami siedziało przy fortepianie i melancholijnym głosem śpiewało: „Leci liście z drzewa“, lub „Rosła kalina“. Na tym mu cały dzień schodził... Przed 30 laty zdobywszy uniwersytet i możność kształcenia się, pasjonowało się do obdukcji zwłok, lub skraplania wodoru. ....Dziś żyje w świecie sportu lub dancingu. Oczywiście bez warkoczów!

Trzy pokolenia, trzy typy! Pokolenie melancholijne, intelektualne i sportowe... Jaki będzie następny? Nie wiem! Ale sądzę, że kiedyś przecież nastanie taki typ kobiety, który będzie wiedział do czego służy igła?

Czy się pani M. S. zgadza na takie postawienie sprawy? *BAYARD.*

Ruch wydawniczy

NOWY ROK WYDAWNICZY „TĘCZY“. Ilustrowane pismo miesięczne „Tęcza“ wydało swój doroczny specjalny numer styczniowy w pięknej szacie graficznej, z licznymi artykułami wybitnych polskich pisarzy. Numerem tym rozpoczyna wydawnictwo 11 rok pracy. W numerze tym znajdują się artykuły i szkice pisarzy: I. Chrzanowskiego, W. Lutosławskiego, A. Nowaczyńskiego, W. Bąka, St. Pigonia, St. Wasylewskiego i wielu innych. Specjalne miejsce zajmuje niedrukowany utwór Henryka Sienkiewicza z komentarzem Ig. Chrzanowskiego. Styczniowy numer „Tęczy“ jest bogato ilustrowany, zawiera kilkadziesiąt ilustracyj dwubarwnych. „Tęczę“ nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Numery okazowe wysyła administracja za przesłaniem 50 gr.

Wielki dziennik chiński
na usługach katolicyzmu

Do niedawna nie odgrywał katolicyzm wielkiej roli w Szanghaju. Tym czasem mahometanie, tworzący małą tylko grupę, umieli zdobyć dla siebie uznanie i poważanie tak wśród ludności, jak i u władz tamtejszych. Z chwilą jednakowoż utworzenie nowych wikariatów apostolskich, świadczących o obecności Kościoła w całych Chinach i zorganizowaniu Akcji Katolickiej, znaczenie Kościoła ogromnie wzrosło w opinii publicznej. Dowodem zmiany zapatrywań na kościół jest oddanie do dyspozycji katolików raz na tydzień — w niedzielę — jednej całej strony przez świeżo założony dziennik chiński **Ta Hou Wan Pao (Wiadomości wieczorne)** w Szanghaju. **Stronica ta będzie służyła do zapoznania pogan z katolicyzmem,** wśród których wielu hołduje zapatrywaniu, że misjonarze to awangarda ciemiężycieli obcokrajowych. W numerze listopadowym, w którym po raz pierwszy katolicy chińscy zabrali głos, ukazał się artykuł o współpracy państwa i Kościoła. Inne artykuły traktowały o lojalności katolików chińskich wobec Państwa. Umieszczono telegramy wysłane przez biskupów marszałkowi Czang-Kai-Czekowi z racji jego 50 urodzin i podano wysokość sumy zebranej przez katolików na zakup samolotów sanitarnych. Inicjatywę do utworzenia funduszu na ten cel dał znany filantrop katolicki, p. Lo. Pa-Hong. Nie ulega wątpliwości, że „stronica katolicka“ poczytnego dziennika wywrze głęboki wpływ na tych, do których Kościół dotąd nie mógł dotrzeć.

—oOo—

Soboty teatralne we Włoszech

W głównych miastach włoskich odbyła się onegdaj inauguracja „sobót teatralnych“, t. j. specjalnych przedstawień po cenach popularnych przeznaczonych **dla najszerszych sfer robotniczych, włościańskich i w ogóle dla niezamożnej ludności.**

Przedstawienia operowe odbyły się w Rzymie, Neapolu, komedie i rewie odegrano w Turynie, Mediolanie, Genui, Trieście, Florencji i Bolonii. Wszystkie przedstawienia **poprzedzone były prelekcjami wybitnych pisarzy i krytyków.** Frekwencja publiczności była wszędzie olbrzymia. Na przedstawienie w jednym z teatrów rzymskich przybył niespodziewanie Mussolini. Nabył on osobiście bilet w kasie, ponieważ jednak nie było w krzesłach wolnych miejsc, wszedł do loży zapełnionej robotnikami, z którymi nawiązał przyjacielską rozmowę. W międzyczasie ktoś z publiczności poznał „Il Duce“ i rozgłosił wiadomość o jego obecności. Stało się to sygnałem do gorącej manifestacji na cześć Mussoliniego ze strony publiczności teatralnej. Mussolini był obecny na dwuch aktach przedstawienia.

Kronika kulturalna

MUZEUM DIECEZJALNE W SANDOMIERZU. Wartościowe zbiory Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu zostały **przeniesione z Seminarium Duchownego do Domu Długosza,** przeznaczonego na siedzibę muzeum. Obecnie zbiory są porządkowane i układane w nowych szafach i gablotkach przez dr Karola Estreichera. Otwarcia przeniesionego Muzeum Diecezjalnego w Domu Długosza można się spodziewać około września.

ORYGINALNY POMNIK. W jednej z dzielnic Berlina stanął niedawno oryginalny pomnik-dzieło rzeźbiarza Meersmanna. W dzielnicy tej **zburzono szereg starych domów** Rzeźbiarz wykorzystał **leżące tam gruzy, jako materiał** i z tysięcy kamieni sporządził olbrzymią rzeźbę, która wyobraża nacierającego byka.

KONFERENCJA ZARZĄDU MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI ZWIĄZKÓW AUTORÓW. W Paryżu rozpoczęła obrady pod przewodnictwem włoskiego min pracy i propagandy Dino Alfieri konferencja Zarządu Międzynarodowej Konfederacji Związków Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Pobyt min. Alfieri w Paryżu jest także związany z powstaniem francuskiej Federacji związków autorów.

Radio

DWUKROTNY ZDOBYWCA AFRYKI DR K. NOWAK PRZED MIKROFONEM. W sobotę 16 bm. o godzinie 18.50 mówić będzie w studio krakowskim znakomity polski podróżnik dr Kazimierz Nowak. Przemierzył on dwukrotnie niebezpieczny kontynent afrykański, co jest niezmiernie rzadkim wypadkiem w dziejach turystyki. Korespondencje jego nadsyłane do polskiej prasy budziły sensację nie tylko w kraju ale zainteresowały również zagranicę dla śmiałego wyczynu Polaka. Przed wyjazdem na Daleki Wschód podzieli się dr K. Nowak swymi wspomnieniami afrykańskimi ze słuchaczami całej Polski.

RADIOSTACJA W BARANOWICZACH. Z wiosną otwarta zostanie w Baranowiczach nowa dziesiąta z rzędu stacja nadawcza Polskiego Radia. Radiostacja ta będzie miała siłę 50 kilowatów w antenie, a więc będzie tej samej mocy, co obecnie stacja radiowa w Wilnie i we Lwowie. Nowa radiostacja w Baranowiczach obejmie swym zasięgiem całe Polesie i Nowogródczyznę, pozwalając około 1 i pół miliona mieszkańcom kresów wschodnich słuchać audycyj radiowych na tanich aparatach detektorowych.

—ooOoo—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 17 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazeta rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; po nabożeństwie programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert (ze Lwowa); ok godz. 13.00 Programy lokalne; 14.00 Reportaż z życia; 14,15 Programy lokalne; 14.45 Muzyka ludowa; 15.30 Audycja dla wsi; 16,00 Zielone kolędy — audycja; 16,15 Potrójny ślad — słuchowisko; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.00 Wiadomości sportowe; 20,40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital fortepianowy; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 8.25 Co dają rolnikowi ustawy hodowl., pogad. dla wsi; po nabożeństwie około godz. 10.30 Koncert z płyt; ok. godziny 13.00 Ostatnie premiery — pogadanka; 14.15 Koncert reklamowy; 19.20 Koncert kameralny 19.55 Kolędy — w wykonaniu chóru Cecyliańskiego 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka — Współpraca gospodarza z gospodynią wyg. M. Gutkowska z mławskiego; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzień dzisiejszy; po nabożeństwie płyty; ok. godz. 13.00 Wystawy lwowskie — pogadanką; 14.15 Koncert reklamowy; 14.30 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. koncertu mieszanego 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi — muzyka z płyt; po nabożeństwie, około godz. 10.30 Koncert z płyt; ok. godziny 13.00 Przegląd teatralny; 14.15 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i kolęda; 6.13 Muzyka lekka z płyt; 8.18 O tuczu i opasie — pogadanka; 8.30 Muzyka z płyt (koncert życzeń); 10.30 Płyty; 13.00 Co słychać na Śląsku; 14.15 Koncert reklamowy; 14.35 Śląsk — kraj zawodów wyspecjalizowanych — pogadanka; 19.15 Kolędy; 19.45 Program na jutro 19.50 Górnik to zuch i chwat — słuchowisko; 20.35 Wiadomości sportowe.

Rzeczy ciekawe

W CZECHACH ŻYDÓW UBYWA. W r. 1890 żyło w Czechach żydów 94.479, w 1930 tylko 76.301, czyli w 40 latach liczba ich spadła o 20%. W samej Pradze liczba żydów wzrosła, bo w 1890 liczyła 23.473 żydów, a 1930 już 35.463, czyli dziś stolica Czechosłowacji ma 46.45% całego żydostwa z całych Czech.

SŁOWACY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH. Najtrudniejsze pozycje dyplomatyczne Republiki Czechosłowackiej zajmują Słowacy: Dr Osuski (Paryż), Dr Slovik (Warszawa), Bohdan Pavlu (Moskwa), Dr Hurban (Waszyngton), Dr Kruo (Bruksela).

—ooOoo—

M. OSTRAWICKA.

Kiedy księżniczka
wychodzi zamąż...

Jest zima. — Zima o jakiej mieszkańcy w dolinach ani marzyć nie mogą!

Ziemia pokryta śniegiem podobna jest do olbrzymiej płyty białego marmuru. Powietrze czyste, mróz siarczysty, zarumienione twarze. Drzewa wyglądają, jak białe koralowce.

Wchodzę do cieplutkiego przedpokoju. Złotowłosa, czteroletnia dziewczynka z oczętami jak chabry, wita mnie uroczym „dygiem.“

— Tatusia nie ma, a mamusia śpi na kanapie, zalaz ją zbudzę.

— Zaczekaj — nie śpiesz się. — Siadam na krześle i zdejmuję śniegowce.

— Co robiłaś dzisiaj, Basieńko? — zapytuję małej.

— Malowałam, uczyłam się pisać a potem mamusia czytała mi bajeczkę.

— Może tę o ślubie księżniczki Juliany, co miała we czwartek ślub, a teraz przyjechała do Krynicy?

— W czwaltek? — Mamusia zawsze czyta: — „żyła sobie przed wielu, wielu laty“, a pani mówi, że we czwaltek.

— No tak, Basieńko, bo to nie jest ta księżniczka z bajki, o której ci mamusia czyta z książeczki, lecz ta prawdziwa księżniczka, córka królewska, która zostanie później królową.

— W Krynicy?

— Ale nie, tam daleko u siebie.

— A ta księżniczka pojechała też w złotej kalecie do ślubu... — Plosę pani, plosę opowiadać.

„Daleko za lasami i górami, w pobliżu wielkiego morza, leży piękna ziemia, która nazywa się Holandią. Tam żyje dobra królowa-wdowa z piękną córką księżniczką Julianą. Księżniczka uczyła się pilnie w szkole, była dobrą koleżanką i chętnie śpieszyła z pomocą biednym. Za jej dobre serce kocha ją cały naród. Kiedy więc księżniczka wychodziła za mąż, to kobiety całej Holandii obmyślały dla niej podarunki. Jedne haftowały serwetki (każda po kilka ściegów), drugie wiązały kilimy, inne znów tkały suto złotem przetykane brokaty, a jeszcze inne robiły koronki klockowe do wyprawy księżniczki. W dzień ślubu zjechali się ludzie z całej Holandii i innych krajów do miasta Hagi, by zobaczyć Księżniczkę jadącą do ślubu z księciem Bernardem.

— Czy księżniczka miała jedwabną suknię i złote pantofelki i jechała w plawdziwej złotej kalecie do ślubu?

— Tak Basieńko; w złotej karecie pojechała do ślubu. Muzyka grała, ludzie śpiewali i cieszyli się bardzo.

— A co dalej?

— Po ślubie przyjechała już nie księżniczka, lecz księżna Juliana z małżonkiem do Krynicy... Tam mieszkają w pięknym hotelu spacerują po ulicach, ludzie się im kłaniają i cieszą się nimi... Wiesz, to wielki zaszczyt, że księżna do nas przyjechała... A czy wiesz Basieńko, że ona jeździ też na nartach?

— Jeździ na naltach — i co dalej?

— Na razie nic dziecinko — nie wiem zresztą.

— Ale, tak się przecież nie kończą bajeczki, plosę pani... — Mamusia czyta zawsze: „i żyli sobie szczęśliwie wiele, wiele lat, a jak umalli, to ludzie baldzo płakali i pochowali ich w jednym globie.

— No tak, ale zrozum Basienko, że księżna jest młoda i dopiero co wyszła za mąż.

Maleńka nie mogła jakoś zrozumieć i pobiegła do matki, by ją zbudzić i od niej dowiedzieć się — końca bajeczki.

— Nie nudź teraz — opowiem ci później.

Zabierałam się do wyjścia. W przedpokoju zatrzymała mnie mała Basia.

— Jak pani przeczyta koniec tej bajeczki, to plosę pani mi opowiedzieć.

— Ta bajeczka nie tak prędko się skończy. Basieńka do tego czasu nauczy się już czytać i sama będzie sobie czytała o dobrej księżnej, czy też królowej.

Mała została zafrasowana w ciepłym pokoju, ja wyszłam na siarczysty mróz.

Wydawało mi się, że drzewa w parku miejskim, przez który przechodziłam zmieniły się z białych korali na kwitnące drzewa migdałowe, ze góry zamieniły się w kryształowe zamki, między którymi przechodzi się młoda para książęca w jedwabnych strojach i złotych pantofelkach, jak to sobie wyobraża Basia.

Przystanęłam; w wyobraźni widziałam tę szczęśliwą, królewską parę i życzyłam im ze szczerego serca, by ich zimowa bajeczka na polskiej ziemi skończyła się w ich kraju tak, jak według małej Basi powinny się kończyć wszystkie piękne bajeczki.

Zakopane, styczeń.

Bezpieczeństwo wewnętrzne w Polsce — zagrożone

Po zreferowaniu budżetu Min. S. W. przez pos. Z. Strońskiego, p. premier Składkowski, występujący w tym wypadku jako minister spraw wewnętrznych, urządził dla pp. posłów pokaz sprawności policji. Bo p. premier nie jest zwolennikiem „gadania" lecz „czynu". Trzeba było członkom komisji budżetowej ten „czyn" pokazać. Zapakował więc ich p. premier do autobusów i zawiózł do Golędzinowa. Tam przygotowane już były „manewry policyjne". Odbył się pokaz sprawności naszej policji.

Zapewne egzamin wypadł zadawalniająco. Świadczy o tym dyskusja. Jak trafnie sprawozdawca parlamentarny „Głosu Narodu" zauważył: po Golędzinowie było... ględzenie. Pogadano sobie o różnych rzeczach, a zapomniano o najważniejszej.

WIEŚ W KLESZCZACH BANDYTYZMU I ZŁODZIEJSTWA.

Od pewnego czasu toczy się w prasie dyskusja o stanie bezpieczeństwa na wsi. I to w całej prasie, a więc i ludowej. Opinia piszących jest jednomyślna: Stan bezpieczeństwa na wsi przedstawia się skandalicznie. Kradzieże, napady rabunkowe, bójki wzrosły do nieznanych dotąd rozmiarów.

Utrzymujemy kontakt ze wsią. Wielokrotnie badaliśmy stosunki na wsi z punktu widzenia bezpieczeństwa. Okazuje się, że prawie każda okolica ma swoją bandę, która grasuje po okolicznych wsiach. Wieśniacy wiedzą, kto do niej należy. Obawa jednak przed zemstą nie pozwala robić doniesień. Można śmiało powiedzieć, że wieś polska żyje pod strachem i terrorem band, niepewna mienia i życia. I to nie jest przesada. Ażeby się przekonać, wystarczy porozmawiać z gospodarzami, lub tymi, którzy mają ze wsią bliski i częsty kontakt.

A gdzież jest policja? — zapyta czytelnik. Gdzież są ci, których zadaniem jest strzec bezpieczeństwa powierzonego sobie rejonu?

Policja nie spełnia swego zadania. Nie wnikamy w to, kto za to winę ponosi, czy bezpośredni przełożeni, a więc komendanci posterunków, czy też czynniki wyższe, które policję obciążyły nadmiernie innymi zadaniami. Stwierdzamy tylko jedno: policja z własnej inicjatywy nie wiele robi, aby obywatelom, jej pieczy powierzonym, zagwarantować bezpieczeństwo. Policja traktuje, szczególnie drobniejsze kradzieże i bójki, pobłażliwie; kończy przeważnie na protokołach. Zaledwie rok temu zaalarmowany byłem listami z pewnej miejscowości o rozpanoszeniu się tam bandytyzmu i złodziejstwa. Ludność żyła pod terrorem. Każdemu, kto by śmiał donieść o sprawach kradzieży lub napadów grożono śmiercią lub spaleniem zabudowań. Nikt nie miał wątpliwości, że groźby byłyby spełnione. Prokuratorem na ten właśnie okręg zamianowano mojego uniwersyteckiego kolegę. Zapoznałem go z tą sprawą. Pisał mi później, że to był najwyższy czas do przeprowadzenia „pacyfikacji". Ludność bowiem przygotowywała się już do zrobienia porządku we własnym zakresie.

A W MIASTACH?

Czy jest lepiej? Bezpieczeństwo miasteczek nie różni się niczym od bezpieczeństwa wsi. Niewątpliwie, nadzór nad bezpieczeństwem miast jest większy. Mało jest wypadków, aby sprawców morderstwa nie dosięgła ręka sprawiedliwości. Ale proszę przejrzeć kronikę kradzieży. Proszę po godz. 10 wieczorem przejść po ulicach np. Krakowa, i to nie po ulicach znajdujących się na krańcach miasta, ale w śródmieściu, np. po ulicy Długiej, Krowoderskiej i in. Zobaczymy tam, jak pijacy uganiają się i zaczepiają w ordynarny sposób przechodniów; jakie w nocy wyprawiają orgie, budząc śpiących mieszkańców. I te fakty są na porządku dziennym.

Ale o tym nikt nic nie chce wiedzieć. To są zapewne dla naszych władz bezpieczeństwa zbyt drobne (!) sprawy, aby się nim zajmować.

WNIOSKI.

P. premier nie powinien wozić pp. posłów do Golędzinowa, ale w „teren". Przy okazji przejechać się samemu. Porozmawiać z ludnością. Zapytać się o stan bezpieczeństwa... o to, kogo okradziono, kogo napadnięto, kogo pobito. Tylko nie pytać rozmówców o nazwiska; bo wówczas nic nie powiedzą.

I wtedy będzie przedmiot do dyskusji. Nie będzie ględzenia, bo będzie o czym mówić.

Ale te sprawy warte są głębokiego zastanowienia. Są to bowiem troski milionów obywateli, troski spędzające sen z ich oczu i z obawą każące im patrzeć w przyszłość.

TUR.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Miedź

W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami wzmożonego wzrostu popytu na miedź. Przyczyny należy szukać w poprawie koniunktury a przede wszystkim w zbrojeniach. Z powyższych względów na światowym rynku miedzi w Londynie zapanowało znaczne podniecenie.

Międzynarodowe porozumienie producentów miedzi, które jednak, jak wiadomo, nie obejmuje producentów amerykańskich, postanowiło w związku z tym zawiesić restrykcje w produkcji miedzi, motywując tę swoją decyzję wzmożonym zapotrzebowaniem na miedź oraz ożywioną akcję spekulacyjną. Wprawdzie ograniczenia produkcji gwarantowały ceny, to jednak należy wnosić, że producenci wolą raczej zarobić zwiększając produkcję miedzi, aniżeli utrzymując na odpowiednim poziomie ceny.

Taką decyzję można było tym swobodniej podjąć, że jak dotąd, ceny nie tylko, że nie spadają, ale wykazują tendencje zwyżkowe.

Koła fachowe, a przede wszystkim spekulacja, wyraża opinię, że zniesienie restrykcyj produkcyjnych w najbliższym czasie nie powinno wywołać obniżki cen. Przeciwnie — zwraca się uwagę, że decyzja producentów przywrócenia restrykcji z chwilą, gdy okażą się one potrzebne — zapewnia utrzymanie rynku w równowadze. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że szereg przedsiębiorstw o wysokich kosztach produkcji wznowił już wytwórczość, spodziewane zaś jest uruchomienie produkcji w szeregu innych przedsiębiorstw. Sfery rynkowe oceniają, że w bieżącym miesiącu rozporządzalna ilość miedzi wzrośnie — w związku ze zniesieniem restrykcji — o około 10 tys. ton, w następnym zaś trzymiesięcznym okresie łącznie o 25 tys. ton.

Należy jeszcze nadmienić, że obok „koniunktury" na miedź, idą w górę ceny innych metali m. in. cynku, co ma duże znaczenie dla Polski, jako jednego z poważnych producentów tego metalu. (kt)

Sprawa świadectw przemysłowych w r. 1937

Dr K. Harhat-Załuski dyrektor Izby Przem. Handl. w Krakowie wypowiadając się w numerze jubileuszowym **„Kupca Polskiego"**, organie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, za zniesieniem świadectw przemysłowych, tak kończy swoje cenne uwagi:

„Rok 1937 nie przyniesie żadnych zmian w sensie formy świadectw przemysłowych, winien natomiast przynieść ostateczne skrystalizowanie się poglądu sfer gospodarczych na **kwestię tej reformy.** Sfery te muszą się wreszcie jasno wypowiedzieć, czy chcą zniesienia świadectw, czy ich utrzymania, pamiętając o tym, że zniesienie czy też zróżniczkowanie taryfy **zawsze wysunie zagadnienie ekwiwalentu.** Pamiętać jednak należy i o tym, że zniesienie świadectw przemysłowych dałoby pożądane ze wszech miar uproszczenie naszego systemu podatkowego, przekreśliłoby jedno ze źródeł niesprawiedliwości podatkowej **i usunęłoby jedną z zapór rozwoju handlu przede wszystkim.** Ale rok 1937 winien dać w rezultacie nie tylko skrystalizowanie poglądu zainteresowanych sfer gospodarczych na tę sprawę, powinien on również dać władzom możność powzięcia dojrzałej decyzji, która nie wykluczałaby zupełnego zniesienia świadectw bez ekwiwalentu, i to właśnie w okresie ożywiania się życia gospodarczego, który to proces, zwolniony od uporczywie utrzymywanych hamulców, sam da w konsekwencji i w sposób naturalny **najwłaściwszy ekwiwalent, bo wymierzony przez samo rozwijające się życie gospodarcze".**

—ooo—

Znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą

Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się, według danych tymczasowych Głównego Urzędu Statystycznego — w grudniu r. ub., jak następuje: Przywóz **290.011** ton wartości **91.030 tys. zł.**

Wywóz **1.231.939** ton wartości **96.361** tysięcy złotych.

Dodatnie saldo wyniosło więc w grudniu r. ub. **5.331 tys. zł.**

Za cały r. 1936 handel zagraniczny Polski przedstawiał się następująco (w nawiasie dane za r. 1935): przywóz 3.066.373 ton (2.572.830 ton) wartości 1.003.435 tys. zł. (860.645 tys. zł.); wywóz 12.958.154 ton (13.441.804 ton) wartości 1.026.208 tys. zł. (925.040 tys. zł.); dodatnie saldo **22.773 tys. zł.** (64.395 tys. zł.).

Jak widać z tych liczb, w r. 1936 w porównaniu do r. 1935 obroty w handlu zagranicznym zwiększyły się bardzo poważnie, a mianowicie w przywozie o **142.790 tys. zł.**, natomiast w wywozie o **101.168 tys. zł.** Jest to tym samym pierwszy okres roczny od szeregu lat, kiedy wartość obrotów z zagranicą wykazała **tak zdecydowany i poważny wzrost.** Jednocześnie zwrócić należy uwagę na zwiększenie się przeciętnej wartości tony eksportu w 1936 r. w porównaniu z 1935 r.

—oSo—

Nowy Sącz w akcji o unarodowienie życia gospodarczego

W Nowym Sączu odbyło się w dn. 8 bm. zgromadzenie zorganizowane przez Chrześć. Front Gospodarczy, w którym wzięło udział około 1000 osób. Przedmiotem referatu, który wygłosił dyr. Brzuza, była sprawa unarodowienia życia gospodarczego w Polsce i podjęcia w tej dziedzinie szerszej akcji na terenie Nowego Sącza.

TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.

Zarząd Główny Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej organizuje pod protektoratem Ks. Kardynała Hlonda „Tydzień propagandy trzeźwości" w dniach od 1—8 lutego b. r. W związku z tym Zarząd Główny wydał odezwę do społeczeństwa, w której wzywa do roztoczenia opieki nad młodzieżą i walki z alkoholizmem

„MŁODY OBYWATEL" czasopismo społeczno-gospodarcze dla młodzieży wydawane przez PKO — rozpoczęło 3 rok istnienia. Styczniowy numer „Młodego Obywatela" bogato ilustrowany zawiera m. in. artykuły: „Bursztynowym szlakiem", „Wilno mówi", „Andrzej wśród junaków", prace nadesłane na konkurs „100 nagród", dalszy ciąg powieści p. t. „Jak Franek zaoszczędził 250 zł.", Wzory robót ręcznych, dział humoru i zagadek z nagrodami i t. d. Prenumerata roczna tylko 1 zł., konto PKO Nr. 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła Referat Pras.-Prop. PKO w Krakowie

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 15 stycznia br. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dwor. stand. 75 kg. 80 proc.	27.25—27.50
Pszenica dworska czerw. stand.	26.75—27.00
Pszenica dworska biała stand.	26.50—26.75
Pszenica targowa	26.00—26,25
Żyto dworskie	21.50—22.00
Żyto targowe	21.00—21.25
Owies dworski stand. lekko zad.	18.25—18.75
Owies targowy stand.	17.50—18.00
Jęczmień dworski	21.25—23.25
Jęczmień targowy;	20.50—21.00
Makuchy rzepakowe śrut. 35-36 proc.	17.75—18.25
Makuchy lniane 37-38 proc. biał. i tł.	23.50—24,00
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	3.75—4.25
Mierzwa luzem	3.50—3.75
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	44.50—45.50
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	42,50—43,50
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	41.50—42,00
Mąka psz. gat IC st. wym. 0-60 proc.	39.50—40,00
Mąka psz. gat. ID st. wym. 20-55 proc.	37,50—38,00
Mąka psz. gat IID st. wym. 45-65 proc.	36,50—37,00
Mąka psz. gat. IIE st. wym. 55-60 proc.	33,00—34,00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	31,00—32,00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	26.50—27,50
Mąka razowa 0-95 proc.	32.50—33.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	33,00—33,25
I gat. st. wym. 0-65 proc.	32.00—32.50
Mąka razowa 0-95 proc.	24.50—25.00
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—19.50
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	34.50
I. gat. st. wym. 0-65 proc.	33.50
II gat. st. wym. 50-65 proc.	26.00
Otręby żytnie standartowe	14.75—15.00
Otręby pszenne stand. średnie	14.50—15.00
Pęcak chłopski bez worka	28.00—28.50
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	36.00—37.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	28.50—29.00
Kasza jaglana fabryczna	33.00—35.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	45.00—46.00
Kasza tatarczana łamana	43.00—44.00

Tendencja słaba, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Sport

Zwycięstwo Szwedów nad Czarnymi

W zawodach hokejowych rozegranych we Lwowie między mistrzem Polski **Czarnymi** a wicemistrzem Szwecji **Södertölie zwyciężyli Szwedzi 2:1** (1:0, 1:1, 0:0). Wygrana ta jako rewanż za poniesioną porażkę w turnieju międzynar. w Krynicy przypadła Szwedom zasłużenie, gdyż przewyższali lwowian taktyką jak i grą zespołową. Bramki dla Szwedów zdobyli Tornberg i Janson. Sędziowali pp. **Kuchar i** Weisberg. Widzów ponad 2000.

Bragadiru — Dąb 3 : 2 (1 : 1, 1 : 0, 1 :1)

Drugi występ rumuńskiej drużyny hokej. przyniósł jej ciężko wywalczone zwycięstwo nad Ślązakami. Winę porażki Dębu ponosi rezerwowy bramkarz, przepuszczając 2 łatwe do obrony bramki. Bramki zdobyli dla Rumunów Marinescu i Ks. Cantacuzene i dla Dębu Anzelm i Bala.

SOKÓŁ—WAWEL 7:2 (2:0, 3:1, 2:1).

W meczu o mistrzostwo okręgu krak. Sokół po ciekawej grze pokonał Wawel 7:2. Wawel nie ustępował tak wiele przeciwnikowi, jak to wskazuje suchy wynik. W Sokole dobrze i fair gra pierwszy atak. Obrona gra niepotrzebnie brutalnie. — Sędziował p. Osiek.

MECZ HOKEJOWY W KRYNICY.

W środę wieczorem odbył się w Krynicy mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krak. pomiędzy krakowską Legią, a K. T. H. Zwyciężyli kryniczanie w stosunku 13:0 (4:0, 2:0, 7:0).

Gracze Legii byli zupełnie bez treningu i tym należy tłumaczyć wysoką porażkę, mimo ambitnej i ofiarnej gry. Bramki dla K. T. H. zdobyli Kulig (4), Piechura (3), Nowak, Piechota i Burda (po 1). Trzy bramki poza tym padły w czasie zamieszania podbramkowego.

PORAŻKA BOKSERÓW KRAKOWSKICH NA ŚLĄSKU.

W Nowym Bytomiu bawiła drużyna bokserska krakowskiej Wisły. Rozegrała ona mecz z miejscowym BKS. przegrywając 7:9. Z Wisły zwycięstwa odnieśli w swoich wagach **Żbik, Zienkiewicz**, a Moszkowski, Grzela i Baucki zremisowali. Zawody rewanżowe między powyższymi zespołami odbędą się w niedzielę 17 bm. w Krakowie.

NOWA SEKCJA HOKEJOWA W KRAKOWIE

Przy K. S. Garbarni powstała sekcja hokejowa, zgłaszając przystąpienie do Krakow. O. Z. H. Sekcja Garbarni będzie 5 klubem klasy B okr. krakowskiego.

Obrady Episkopatu Niemiec w sprawie młodzieży

Z Fuldy donoszą, że zjechali się tam członkowie katolickiego Episkopatu niemieckiego. Obrady biskupów niemieckich mają być poświęcone aktualnym zagadnieniom życia kościelnego w Niemczech, a przede wszystkim palącej sprawie młodzieży. Koła katolickie są nadal zaniepokojone niezmiernie szerokim wpływem upaństwowionej „Hitler Jugend“ we wszystkich dziedzinach życia młodzieży.

Podkreślić warto, że na łamach „Berliner Tageblatt“ jeden z przywódców młodzieży hitlerowskiej ogłosił artykuł na temat stosunków pomiędzy Kościołem a „Hitler Jugend“. Autor przypomina uspakajające oświadczenie Baldura von Schiracha, że władze niemieckiej młodzieży państwowej szanować będą religijną akcję Kościoła wśród młodzieży. Zdaniem autora artykułu Kościół katolicki i ewangelicki powinny być z tych zapewnień zadowolone(?) Autor twierdzi, że bezwzględne respektowanie niedziel i świąt kościelnych, zapowiedziane przez Baldura von Schiracha, jest bardzo cenne i korzystne dla religijnej pracy Kościołów, nawet w porównaniu z przeszłością. Duchowieństwo nie(?) powinno(?) więc narzekać na odebranie mu wpływów w niektórych świeckich dziedzinach wychowania, np. w sporcie. Podkreślając w zakończeniu, że Kościół poświęcać się winien wyłącznie zadaniom religijnym, autor wyraża w końcu nadzieję, że najbliższe tygodnie dadzą odpowiedź na pytanie, czy da się wyrównać rozdźwięk pomiędzy Kościołem a „Hitler Jugend“.

7.350 lotów komunikacyjnych w 1936 r.

Rok ubiegły był ósmym rokiem działalności Tow. Polskie Linie Lotnicze „LOT“ i piętnastym rokiem istnienia polskiej komunikacji powietrznej. Z najważniejszych wydarzeń roku ubiegłego zanotować należy następujące: **Otwarcie komunikacji powietrznej na szlaku Saloniki — Ateny,** co nastąpiło w październiku. Stało się to na zasadzie podpisania dodatkowego protokółu do konwencji lotniczej polsko-greckiej, który daje Polsce prawo dolotu do stolicy Grecji z równoczesnym zezwoleniem na utrzymanie komunikacji przez Grecję z Palestyną. Z okazji otwarcia tego połączenia zarząd miasta Salonik nadał jednej z głównych swych ulic miano „ulicy Polskiej“. — Drugim bardzo poważnym sukcesem roku ubiegłego były loty próbne, wykonane pomyślnie w październiku i listopadzie **między Polską a Palestyną.** Loty te stwierdziły możliwość zorganizowania regularnej linii komunikacyjnej na tym szlaku, co ma nastąpić z wiosną roku bieżącego. Połączenie to jest **niesłychanie ważne z punktu widzenia handlowego,** gdyż liczba wychodźców z Polski przekracza obecnie w Palestynie cyfrę 200,000 i między oboma krajami istnieje bardzo żywa wymiana korespondencji (w ciągu roku po 3 miliony listów w każdym kierunku). Projektowane połączenie lotnicze pozwoli na przewóz w ciągu 2 dni, podczas gdy **najszybsze koleje i okręty potrzebują na przewóz 10—13 dni.** Dowodem potrzeby stworzenia tego połączenia jest fakt, iż w dwóch latach próbnych samoloty przewiozły **do Palestyny** około **ćwierć miliona listów. Trasa linii** biec będzie z Warszawy przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Sofię, Saloniki, Ateny, wyspę Rodos do Lydda (port lotniczy Jerozolimy i Tel Avivu) i wyniesie około 3,200 km. Z dalszych posunięć pozytywnych roku ubiegłego było wprowadzenie na wszystkie polskie międzynarodowe linie lotnicze samolotów nowoczesnych, o szybkości handlowej powyżej 250 km na godzinę.

Rok 1936 wzbogacił wreszcie polską komunikację powietrzną o dwóch pierwszych milionerów powietrznych, którzy pracując w naszym lotnictwie handlowym od roku 1933, ukończyli w roku ubiegłym drogę powietrzną po milionie kilometrów. Pierwszym polskim pilotem milionerem był **p. K. Burzyński,** który ukończył swój milion kilometrów w dniu 12 lutego, drugim zaś **p. Kl. Długoszewski,** który obchodził swój jubileusz w dniu 17 czerwca.

W roku 1936 polskie samoloty komunikacyjne wykonały około **7,350 lotów** i przewiozły poza pocztą i towarami około **33,000 pasażerów.** Ogólna droga, jaką w roku ubiegłym przebyły polskie samoloty komunikacyjne przekroczyła 1,600,000 kilometrów.

Jak gospodarzą w sowieckich „kołchozach“

Z Archangielska donoszą: Komisja kontroli partyjnej wykryła w obwodzie północnym jaskrawe fakty naruszenia statutu kołchozów, polegające na tym, iż **osoby postronne zbierały bezprawnie plony z pól kołchozów.** Zastępca przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego, Smietanin zebrał z łąk kołchozu 15 ctn. siana. Dyrektor maślarni, sędzia śledczy, naczelnik kasy oszczędności oraz inne osoby również bezprawnie zgarniały zbiory z pól. Rzecz charakterystyczna, że **sąd ludowy stanął nie po stronie kołchozów, lecz po stronie naruszycieli prawa** i skazał kołchozy **im. Stalina i Nowyj Byt** na grzywny. Komisja kontroli partyjnej wykluczyła z partii winnych przestępstwa, a obwodowy komitet partyjny wykluczył z partii sekretarza za to, że nie reagował na masową samowolę w zbieraniu dóbr kołchozów.

Całą środkową Europę zaopatrywali w przemyt

Czechosłowacka policja aresztowała w Bratisławie J. Seewertha, emerytowanego profesora niemieckiego gimnaz. **pod zarzutem przemytu pieniędzy, opium i kokainy.** Seewerth stał na czele międzynarodowej szajki, która miała swoją centralę w Wiedniu. Przy pomocy specjalnie urządzonych samochodów przemytnicy **przewozili pieniądze, złoto i narkotyki po całej środkowej Europie.** Porozumiewano się przy pomocy umówionych zdań przesyłanych na kartach pocztowych, lub telegraficznie. Wiedeńska centrala przemytników, dom bankowy „**Aurora“, wypłacał pieniądze za okazaniem karty pocztowej,** mówionym pozdrowieniem czy napisem. **Seewerth przyznał się do przemytu kilku milionów koron.**

——ooooo——

Niemcy w okowach mrozu

W ostatnich dniach w całych Niemczech zapanowały mrozy. Na Śląsku niemieckim wynoszą przeciętnie **10 do 15 st., a w miejscowościach górzystych dochodzą do 20 st.** Dość gruba pokrywa śnieżna stwarza pomyślne warunki dla sportów zimowych. W Berlinie mróz nie przekroczył na razie kilku stopni poniżej zera.

Długowieczni ludzie w Sowietach

Podczas wszechzwiązkowego w Rosji Sowieckiej spisu ludności ujawniono kilka osób bardzo długowiecznych. W Kirowabadzie w Azerbejdżanie mieszka **Anaida Biedzanian, która liczy 146 lat.** Pamięta ona napad na rosyjską misję w Teheranie w r. 1829, podczas którego zginął poseł rosyjski literat autor „Gorie od uma“ Gribojedow. W Bagmanlarze mieszka **126 letnia staruszka** Badzi Chanun oraz **126 letni Mamed Nowruzow.**

114 tysięcy robotników przemysłu samochodowego U.S.A. strajkuje

Z Nowego Jorku donoszą: — Gubernator stanu Michigan, Lansing Murphy ogłasza, że General Motor Corp., jak i Związek Robotników Przemysłu Samochodowego zgodzili się wysłać swych przedstawicieli na wspólną konferencję, mającą znaleźć rozwiązanie sytuacji strajkowej. Strajk trwający już od szeregu dni, **obejmuje dziś 114.000 robotników w kilku stanach.**

Samolot bez pilota?

Z Amię donoszą: — **Na lotnisku w Meaulte wylądował samolot typu nieznanego we Francji. Samolot znajdował się w dobrym stanie i nie odniósł żadnych uszkodzeń, natomiast pilot obsługujący samolot zniknął. — Żandarmeria przeprowadziła rewizję w samolocie, lecz żadnych dokumentów nie znalazła.**

——ooOoo——

Polonia Amerykańska w Chicago na F. O. N.

Zanotować należy nowy fakt ofiarności świadczący o wielkim patriotyźmie Polaków za granicą. Klub Pań „Chicago“ wpłacił 100 dolarów, „Towarzystwo Nadwiślańskie“ grupa 759 Związku Narciarstwa Polskiego — 25 dol., pani R. Cyrek dolara i Polsko-Amerykański Klub Handlowy — 50 dolarów, przekazując całą gotówkę przez Konsulat Generalny R. P. w Chicago — na Fundusz Obrony Narodowej.

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych

Powściągliwość w doniesieniach prasy holenderskiej

O POBYCIE KSIĄŻĘCEJ PARY W POLSCE.

Holenderski związek dziennikarzy (Vereeniging de Nederlandsche Dagbladpers) ogłosił komunikat, że „zgodnie z życzeniem królowej Wilhelminy Związek zwrócił się do swoich członków z prośbą, ażeby nie publikowano żadnych artykułów ani fotografii o pobycie książęcej pary holenderskiej w Polsce poza wiadomościami, jakie poda do opublikowania holenderska agencja telegraficzna „Algemeen Nederlandsch Persbureau“.

Nielojalność dziennikarska

W dniu 15. grudnia warszawskie czasopismo „Front Robotniczy“ (p. Moraczewski) zamieściło artykuł z twierdzeniem, **jakoby żyd Alfred Falter dostarczył pieniędzy koncernowi prasowemu „ABC“.** Dziennik „ABC“ zamieścił na swoich łamach wyjaśnienia, przecząc kategorycznie tym pogłoskom; jednak „Front Robotniczy“ nie sprostował swojej wiadomości. Nie zamieściły również w tej sprawie wyjaśnienia inne pisma („Gazeta Wieczorna“ w Warszawie, „Nowy Kurier“ w Poznaniu i „Nowe Państwo Pracy“ w Warszawie) które przedrukowywały insynuacje „Frontu Robotniczego“. „ABC“ zapowiedziało skargę przeciw „Frontowi Robotniczemu“.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

PIERWSZA W POLSCE KATOLICKA PORADNIA MAŁŻEŃSKA.

W Sosnowcu założono katolicką poradnię małżeńską. Poradnia będzie udzielała zgłaszającym się oprócz wskazówek również pomocy moralnej i materialnej. Instytucja ta przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu moralnego życia małżeńskiego.

I ZNOWU ŻYDZI... W związku z aresztowaniem dyr. fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach pow. Chrzanów, Ryszarda Neugebauera ujawniono, że wspólniczką jego była żydówka Kołaczkowa z Sosnowca. Neugebauer wystawiał weksle i czeki w imieniu fabryki, a Kołaczkowa dyskontowała je na czarnej giełdzie w Sosnowcu. Gdy ostatnio szereg tych weksli zaprotestowano, donieśli poszkodowani o całej aferze do władz prokuratorskich. Kołaczkowa zbiegła, a zainteresowani czarnogiełdziarze obliczają swe straty na sumę: 300 tys. złotych.

OTWARCIE KOMUNIKACJI ZAGŁĘBIA Z KRAKOWEM. W ubiegłą niedzielę dokonano otwarcia szosy Kraków — Modrzejów, obok Sosnowca, dł. 64 km. Nowa szosa wykończona z wielkim nakładem finansowym ma duże znaczenie dla ruchu kołowego i automobilowego, bowiem umożliwi łatwiejsze połączenie Zagł. z Krakowem. Poszczególne odcinki są wyłożone asfaltem (38 km.), kostką (24 km.) i betonem (2 klm.) Jedynie przejazd pod torami w Trzebini jest wąski.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY DLA INTELIGENCJI. Prace komitetu organizującego „tydzień społeczny“ posuwają się żywo naprzód. „Tydzień“ odbędzie się w dniach od 14—20 marca br. a wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych w Domu Katolickim w Sosnowcu.

—oOo—

Z kraju i ze świata

W ŁUCKU ZAKOŃCZYŁ SIĘ TRWAJĄCY OD 3 DNI PROCES przeciwko drowi Fr. Biłobranowi, właścicielowi kliniki chirurgicznej, oraz dwum jego asystentom lekarzom i 9 kobietom oskarżonym o niedozwolone zabiegi. Do rozprawy powołano 43 świadków, oraz biegłych lekarzy. Sąd skazał dra Biłobrana na 1 rok więzienia, a pozostałych oskarżonych uniewinnił.

ZNOWU NAPAD BANDYTÓW. Pod Czchowem k. Brzeska 2 bandytów zamaskowanych napadło na M. Malinę, którego pobili i zrabowali mu 50 złotych.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE. Dnia 12 bm. o godzinie 7 z rana w Erywaniu i okolicy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Kilkanaście gmachów publicznych i domów mieszkalnych uległo uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

HYDROPLAN ZATONĄŁ W JEZIORZE. Jak donoszą z Hourtin (dep. Gironde we Francji) wodno-płatowiec marynarki wojennej spadł do jeziora Hourtin. Z 4 ludzi załogi 2 podoficerowie ponieśli śmierć, 2 odnieśli lekkie rany.

EPIDEMIA GRYPY SZERZY SIĘ W ANGLII. Liczba zmarłych na grypę w Anglii i Irlandii wyniosła dotąd już 1000 osób.

— 0-0-0 —

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oOo—

ZA DUSZĘ ŚP. OSWALDA BALZERA odbędzie się w sobotę 16 bm. o godzinie 9, jako w czwartą rocznicę zgonu nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

MUZEUM SZOPENOWSKIE. Pod przewodnictwem wiceprezyd. dr. Weryńskiego obradowała w pałacu przy ul. Ossolińskich l. 3, w którym pomieszczone są zbiory Orzechowicza, komisja złożona z pp. dyr. Czołowskiego i kustoszów Mękickiego i Güttlera. — Postanowiono przegrupować zbiory im. Orzechowicza, dzięki czemu uzyska się dwie sale, które przeznaczono na pomieszczenie zbioru pamiątek po Szopenie, ofiarowanego miastu przez p. K. Parnasową. W najbliższej przyszłości zostanie tam urządzoną i otwartą wystawa pamiatek po Szopenie.

SFINGOWAŁ KRADZIEŻ. Do aresztów policyjnych dostał się kupiec E. Biegeleisen (św. Anny 12), który podejrzany jest o sfingowanie okradzenia jego magazynu, skąd rzekomo zginęły rozmaite towary kolonialne wartości 3 tys. złotych.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKICH PASERÓW. Wydział śledczy P. P. przytrzymał wczoraj Abr. Ungara i Fiszla Stahlhammera, u których rewizja wykryła cały magazyn garderoby i bielizny, pochodzących z różnych kradzieży.

—oOo—

TEATR WIELKI sobota godz. 7.30: „Małżeństwo".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: Romeo i Julia.
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali" i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: Ostatni Mohikanin.
GRAŻYNA: „Wierna rzeka".
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: Kain i Mabel.
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
PALACE: Amerykańska awantura.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: Czardasz — miłość — tokaj.
STYLOWY: „Toni z Wiednia" i rewia
TON: Zemsta Johna Elmana.

—:oOo:—

Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. W sobotę 16 bm. o godzinie 19.30 premiera farsy K. Turzańskiego „Wujaszek z Gdyni" w reżyserii T. Wołowskiego.

DZIECI! UWAGA! W sobotę 16 bm. o godzinie 15.30, oraz w niedzielę 17 bm. o godzinie 12 daje Teatr Żołnierza prześliczną bajkę J. Remusa p. t.: „Staś lotnikiem". — Balet, dużo niespodzianek i śmiechu! Ceny zniżone.

Polska Akademia Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński

w sprawie obrazów augustiańskich

W głośnej przed kilku tygodniami sprawie obrazów augustiańskich zabrały ostatnio głos **Polska Akademia Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński.** Wyrażone przez nie opinie stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, iż w zakresie polityki muzealnej w państwie panować winny **zasady decentralizacji i regionalizmu.** Kraków jako najważniejszy ośrodek historyczno-kulturalny w państwie **bronić winien stanowczo zabytków swoich przed wywozem,** podobnie zresztą jak i inne starożytne ośrodki kulturalne o charakterze kresowym, jak np. **Lwów, Wilno i Poznań.** Najwyższe ciała naukowe stwierdzają, iż obronne stanowisko Krakowa w odniesieniu do usiłowań wywozu cennych i odwiecznie z nim związanych zabytków, **było w pełni usprawiedliwionym i słusznym(!).** Opinie powyższe przedłożone zostaną Ministerstwu W. R. i O. P., które prowadzi badania w związku z sprawą obrazów augustiańskich. Z treścią ich zapoznało się społeczeństwo krakowskie na ostatnim zebraniu Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

—oOo—

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

zwiększył liczbę wydawanych obiadów

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 10 stycznia br. następujące ofiary: K. Będzińska z Nowej Wsi 2 zł; Z Szymonowiczowa z Bochni 5 zł; H. S. 20 zł; prof. K. Dziewoński 5zł; J. Zieleniewska 5 zł; gen. R. Żaba 10 zł; S. Rychłowska 5 zł; J. Niegoszowa 3 zł; Zieleniewska i Kostkowie 10 zł; ks. J. Łaski z Witowa 5 zl; W. Arct 2 zł; Kohlberger 2 zł; F. Matyja z Dąbrówki k. Warszawy 2 zł; ks. prof. J. Nodzyński 5 zł; inż. J. Stec 2 zł; dr S. Breyer 20 zł; A. Łojasiewicz 8 zł; J. Cieślukowa 2 zł; K. Witkowski 5 zł; W. Korytyńska 1 zł; O. Bandrowska 4 zł; Jędruś i Staś Kochanowscy 10 zł: F. Klimczak 15 zł; Bank Handlowy w Krakowie 25 zł; dyr. M. Kessler 10 zł; Z. S. 20 zł; SS, Wizytki 14 zł; F. Trzcińska 3 zł; dr M. Dłuska 2 zł; mgr L. Henek 2 zł; M. Ważanka 1,50 zł; Urząd Par. św. Stanisława Kostki 12,50 zł; inż. W. Włodarczyk z Wieliczki 25 zł; notariusz dr J. Dunikowski 135,30 zł; L. Fraenkel 20 zł; Szkoła Ćwiczeń 25 zł. Nadto p. M. Gruszewska ofiarowała 100 kg. mąki, które przekazano kuchni Komitetu.

Wraz z zimą wzrasta w niebywały sposób zapotrzebowanie na ciepły posiłek. Z każdym tygodniem Arcybiskupi Komitet Ratunkowy zmuszony jest powiększać o kilkaset liczbę wydawanych obiadów. Z dniem dzisiejszym liczba ich wynosi **z górą 1,300 dziennie.** A zima przed nami jeszcze długa. Mimo ogromnej ofiarności społeczeństwa krakowskiego, zasoby pieniężne Komitetu kurczą się. Dlatego miesiąc luty stanie, jak co roku, pod znakiem zbiórki mieszkaniowej, obejmującej całe nasze miasto. Komitet pragnie ulżyć wszelkiej nędzy, nie oddalać nikogo z proszących. Winniśmy dopomóc mu w tej akcji, choćby drobnym datkiem, gdy kwestarze i kwestarki przyjdą pukać do naszych drzwi. Jeszcze jeden wspólny wysiłek, a ogrom nędzy zostanie bodaj częściowo zaspokojony. Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, w biurze Komitetu ul. Straszewskiego 18, od 10—12. w Związku Archidiecezji krakowskiej „Carjtas", lub na konto PKO 405.825.

Sredniowieczni miecznicy krakowscy

eksportowali broń za granicę

POCZĄTKI CECHU MIECZNIKÓW KRAKOWSKICH. — GDZIE ZNAJDOWAŁA SIĘ BASZTA CECHU. — JAKIE RODZAJE BRONI WYRABIALI MIECZNICY. — GDZIE POWSTAŁ KLASYCZNY TYP SZABLI POLSKIEJ.

Organizacje cechowe, istniejące już w 12 wieku na obszarze Niemiec, przedostały się do miast polskich wraz z prawem niemieckim w ciągu wieku następnego. Dotychczasowe badania nad dziejami cechów krakowskich wzbogacone zostały ostatnio ciekawą i gruntowną rozprawą o cechu mieczników, napisaną przez kustosza Muzeum Narodowego w Krakowie **dr Zb. Bocheńskiego.** Wyniki swych badań przedstawił dr Bocheński na ostatnim 53 zebraniu naukowym Tow. Miłośników Krakowa.

Źródłowe wiadomości stwierdzają, że **cech mieczników krakowskich istniał już w pierwszych latach 15 wieku.** Należeli doń również **pancernicy,** wyrabiający kolczugi, ci jednak zanikli na przełomie 17 i 18 w. W drugiej połowie 18 w. przyłączyli się natomiast do cechu mieczników **szpadnicy i szlifierze.** Godłem cechu, widocznym na dawnych pieczęciach i miniaturach, były **trzy miecze, oparte na półksiężycu,** obróconym różkami do góry. Tarczę herbową nakrywała korona. Podobnie jak wszystkie inne cechy, był cech mieczników obowiązany do obrony w razie niebezpieczeństwa murów miasta przed wrogiem. Posiadał też **własną okazałą basztę gotycką,** żywo przypominająca wyglądem swym zachowaną dotąd obok teatru m. basztę pasamoników; baszta owa wznosiła się na murach miasta pomiędzy istniejącą dotąd za kościołem OO. Pijarów basztą cechu cieśli, a bramą Sławkowską, bronioną przez cech krawiecki.

Najstarsze wiadomości o wyrobach mieczników krakowskich pochodzą z pocz. 16 wieku. W aktach miejskich i cechowych od 16 do 18 w. występują **najrozmaitsze nazwy broni siecznej,** wykonywanej, lub oprawianej przez mieczników krakowskich. Są tam więc wzmianki o kordach, „multanach", o szablach wołoskich, tureckich, litewskich, węgierskich i kozackich, jest dalej mowa o mieczach, koncerzach, szablach polskich, pałaszach husarskich, kordelasach, obuchach, karabelach, jendyczkach, czeczugach i t. p. Zaznaczyć przy tym należy, że **była to broń czysto użytkowa, bojowa, o oprawie prostej, bogate bowiem oprawy, do których często używano złota i drogich kamieni, należały do zakresu rzemiosła złotniczego.**

Akta cechu z 18 w. wspominają o **licznych dostawach broni białej dla wojsk polskich,** przy czym miecznicy dostarczali broni przeważnie **dla konnych formacyj narodowych,** szpadnicy zaś wykonywali głównie **szpady i pałasze piechoty** dla regimentów cudzoziemskiego autoramentu. **Nadto wiele broni wywożono z Krakowa w różne strony kraju, zwłaszcza do ziem wschodnich, do Lwowa i na Wołyń, a nawet za granicę, np. do Węgier.** Słusznym też zdaje się być przypuszczenie, że znany w muzealnictwie **klasyczny typ szabli polskiej powstał nie gdzieindziej, lecz w warsztatach mieczników krakowskich.**

Z chwilą utraty niepodległości kraju, rzemiosło miecznicze straciło rację bytu, a ostatni jego przedstawiciele należeli już ok. 1850 r. do wspólnego cechu z **rusznikarzami.** Pozostałe po miecznikach **akta oraz pamiątki cechowe,** jak części „sztuk" mistrzowskich, puchar z 1603 r., lada z 1775 r. i inne, są przechowane w Archiwum Aktów Dawnych i Muzeum Historycznym m. Krakowa. Poza tym w wielu muzeach i zbiorach znajdują się cenne prace szlachetnego kunsztu **krakowskich mieczników.**

Czy to nie szykana?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo: „Jestem zarządca domu nowozbudowanego, uwolnionego więc od podatku od nieruchomości na lat 15. Chciaż zwolnienie to przysługuje mi jeszcze przez kilka lat, otrzymuję wezwanie do sporządzenia wykazów statystycznych nieruchomości, jakie powinni sporządzać właściciele domów podlegających obowiązkowi płacenia podatku od nieruchomości. Czy to potrzebne? Komu i na co? Przecie każdy przepis urzędowy nakładajacy jakiś obowiązek powinien być logicznie uzasadniony, a w tym wypadku brakuje całkowicie tego logicznego uzasadnienia. Urząd skarbowy nie chce chyba świadomie dręczyć obywateli, którzy i bez tego uginają się pod brzemieniem podatków, coraz to nowych i większych i w „radości życia" wcale nie obfitują".

Wyrok w procesie oszusta Radosza

W piątek Sąd Okręgowy w Krakowie zokończył rozpatrywanie sprawy niezwykłego oszusta miejakiego **Czesława Radosza,** z Zawiercia, który ostatnio w bezprawnie noszonym mundurze kapitana W. P. dopuścił się szeregu oszustw m. in. na szkodę kilkunastu kupców krakowskich, dalej fałszerstw dokumentów i t. d. — Po przesłuchaniu ostatnich świadków, oraz przemówieniach prokuratora **dr Stawarskiego** i obrońców mec. **dr Stuhra, dr Pfeffera i dr Schoenwettera,** Sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał Radosza winnym popełnienia niemal wszystkich przestępstw, wyszczególnionych w akcie oskarżenia. Radosz skazany został **na 3 i pół roku więzienia,** z zaliczeniem aresztu śledczego, oraz na pozbawienie praw publicznych na lat 5. Rozprawie przewodniczył **sędzia dr Bartynowski.**

—oo—

Kronika krakowska

PROFESOR PARYSKIEGO UNIWERSYTETU W KRAKOWIE. W początku bieżącego tygodnia bawił w Krakowie w przejeździe z Pekinu do Paryża, profesor **Wydziału** Prawa Uniwerstytetu Paryskiego, Gabriel **Le** Bras. Znakomitego uczonego francuskiego ściągnęły do Krakowa jego wspaniałe zabytki, które podziwiał oprowadzany przez **Ks.** Piotra Dawida. Gość francuski, olśniony pięknem nieznanej mu dotąd Polski, **zapowiedział** swój powtórny przyjazd do naszego kraju.

NOWE NABYTKI MUZEUM NARODOWEGO. W sprawozdaniu z posiedzenia miejskiej Komisji Muzealnej zamieszczonym w numerze skutkiem pomyłki zecerskiej wypuszczone zostały nazwiska komisji dyr. **Kopery,** red. Ant. Waśkowskiego, prof. dr Juliana Nowaka. Komisja postanowiła m. in. jak już pisaliśmy zakupić pastelowy fragment projektu witraża Wyspiańskiego **Błog.** Salomea.

ZŁODZIEJE W KINIE „ATLATNIC". Aresztowani zostali Kupiec Stanisław, lat 18, bez zajęcia i miejsca zamieszkania i Wieche Ludwik, lat 18, robotnik, ul. Parkowa 7, jako sprawcy kradzieży płaszcza, wartości 70 zł., dokonanej w kinie „Atlantic" w czasie przedstawienia, na szkodę Mariusa Birnhaka.

—oOo—

WIADOMOSCI KOSCIELNE.

W 74 ROCZNICĘ POWSTANIA 1863/4 ROKU odprawione zostanie w piątek, 22 bm., o godz. 9, w kościele OO. Reformatów, staraniem Zw. Inwalidów R. P., nabożeństwo żałobne za poległych w walkach o wolność.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota 16 stycznia: „Burza".
Niedziela 17 stycznia: „By rozum był przy młodości", — wiecz. „Burza".

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Romeo i Julia.
APOLLO: „Jak wam się podoba."
SZTUKA: Oskarżona.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady.
STELLA: I. Burza nad Andami (J. Holt); — II. Kopciuszek.
PROMIEŃ: Kain i Mabel. W gł. roli Clarck Gable i Marion Davies.
ADRIA: Skowronek (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Raj na ziemi", oraz rewia p. t. „Złoty karnawał".
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 11 bm. „Cały Paryż śpiewa".
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film p. t. „Pan Twardowski".

—oOo—

DZIŚ PREMIERA „BURZY" J. KĘDZIORY. Dzisiejsza premiera autora „Marcyny" — „Burza" J. Kędziory wzbudziła żywe zainteresowanie wśród bywalców teatralnych. Ścisła i głęboka znajomość środowiska pozwala autorowi na pełną swobodę z jaką ustawia do zaciętej walki życiowej figury dramatu. Obserwacja objawów zewnętrznych ich istnienia i wniknięcie w głąb ich duszy jest tak silne, że daje poprzez przemyślane formy kompozycji potężne wrażenie życia. Zwięzła prostota formy scenicznej i wielki artystyczny umiar — tajemnica wrodzonego talentu — podnosi w „Burzy" zbrodnię do wyżyn prawdziwego dramatu. W rolach głównych wystąpią pp.: Suchecka, Karbowski, Burnatowicz, Bielska i in. Opracowanie sceniczne reż. J. Karbowskiego. „Burza" powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem. — Jutro po południu świetna komedia S. Raphaelsena „By rozum był przy młodości" w premierowej obsadzie. Role główne odtwarzają pp.: Zofia Jaroszewska i W. Nowakowski.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA daje w najbliższą niedzielę, 17 b. m. na przedstawienie popołudniowe o godzinie 15.30 premierę arcyzabawnej krotochwili francuskiej pt. „Który z nich" w opracowaniu scenicznym dyr. J. Wiśniowskiego z udziałem całego zespołu artystycznego. Zwłaszcza drugi akt, rozgrywający się na ćwiczeniach wojskowych pieni się najprzedniejszym humorem i wesołością. Doskonała ta krotochwila powtórzona zostanie wieczór o godzinie 19.30.

WIECZÓR MUZYKI OPEROWEJ organizuje w niedzielę 17 bm. o godzinie 17, w sali gimnazjum król. Jadwigi, Rynek gł. 34, Polski Związek muzyczno-pedagogiczny. W wieczorze wystąpią Karolina Safri, W. Paskówna, Miecz. Jaworski. Kierownictwo artystyczne dyr. Wallek-Walewski.

„PANI DZIURKIEWICZOWA WYGRAŁA MILION". Przedstawienie pod tym tytułem organizuje Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w niedzielę, 17 bm. przy ul. Warszawskiej 5. Cały dochód przeznaczony na ubogich chorych.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘKODZIELNICZEJ, ul. Skarbowa 2. odegra w niedzielę 17 b. m. o godz. 5 „Jasełka" zaś wieczorem o godz. 18 komedię p. t. „Kapitalny debiut".

Odżydzanie handlu na wsi

Z Rzeszowa piszą nam: Ludność wiejska zrozumiała już dobrze problem odżydzenia handlu na wsi. Za sprzedane cielę czy prosiaka, a więc niekiedy z 30 złotymi zaczął „handlować“ jak nie ojciec, to syn najstarszy, którzy mimo braku fachowego teoretycznego czy praktycznego przygotowania, ale z zacięciem, „z przekonaniem“ rozpoczęli robotę handlową na wsi. Po towar zwracają się oni do sklepów katolickich, pytają się po ile się go sprzedaje „do handlu“ i po ile oni „mogą brać“, domagają się nawet takich towarów, jakich dany kupiec nie posiada na składzie mówiąc, że muszą go mieć, bo taki jest w ich wiosce żądany, płacą gotówką i nawet o kredyt się nie pytają. Omijają przy tym żydowskie sklepy.

Ten zdrowy odruch ludności wiejskiej musi być powitany z największym zadowoleniem i musi on znaleźć rzetelnych opiekunów ideowych i ofiarnych przewodników, a to przede wszystkim ze sfer nauczycielskich, księży i działaczy ludowych.

Ruch ten ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla naszych miast, dla naszego polskiego handlu, idzie on bowiem od dołu. Niech więc idzie do góry i u „góry“ niech będzie zrozumiany, poparty wszelkimi możliwymi ułatwieniami i wydatną pomocą organizacyjną i materialnąc nawet.

Niechaj o tym pomyślą wychowawcy w „Gimnazjach kupieckich“, w „Uniwersytetach Ludowych“ i polityce.

Nie mniej jednak trzeba unikać takich „pociągnięć“, jakie zaszły w ostatnich tygodniach np. na terenie rzeszowskim. Oto hurtownię P. M. Sp., t. j. hurtownę sprzedaż wyrobów spirytusowych na okreg rzeszowski miał przez szereg lat były „propinator“, zastępca browaru okocimskiego, właściciel dóbr i lasów o obszarze kilku tysięcy morgów, człowiek majętny no i bardzo wpływowy, Aszer Silber. Z iakichś bliżej nieznanych powodów, zresztą bardzo słusznie, odebrano mu tę hurtownię. Na wiadomość o tym kilku kupców, a nawet kilku emerytów wszczeło starania o uzyskanie tej hurtowni. Zaczęły się wywiady, gromadzenie pieniędzy (60.000 zł.), szukanie lokali, jazdy do Warszawy i t. d. Tym czasem po kilku dniach rozeszła się wieść; że hurtownię otrzymał p. Adam Jędrzejowicz wzgl. jego ojciec Jan. J. Jędrzejowicz, człowiek już starszy wiekiem i żadnego handlowego waloru nie przedstawiający, zaraz z miejsca „odstąpił“ tę hurtownię swym satelitom, zbogaconym (może właśnie na nim) żydom, a to niejakiemu Betramowi i Weissowi, którzy znani są z handlowania czym się da.

Opinia publiczna Rzeszowa i okolicy, a zwłaszcza ci wiejscy nowi kupcy, są tym postępkiem oburzeni.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.

Numer akt: V Km. 1578/36.

Józef Hiller Schmidt c/a Paweł Nowak.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. lutego 1937 r. o godzinie 10 w Krakowie, ul. Barska Nr 78 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Pawła Nowaka, składające się z konia roboczego siwego lat 8, konia roboczego karego lat 8, wozu roboczego ciężarowego, 1 powozu czarnego na gumach, oszacowanych na łączną sumę zł. 1450.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia, 14 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Jan Kołodziej
Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach
Dnia 4 stycznia 1937 r.
Km. 3/37.

Sprawa: Efraim Mames w Niepołomicach c/a Süssman Mandelbaum w Niepołomicach.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach Jan Kołodziej, mający kancelarię w Niepołomicach Nr. 32 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1937 r. o godz. 10.tej w Niepołomicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Süssmana Mandelbauma w Niepołomicach, składających się: z 1) urządzenia domowego, licytacja których odbędzie się w Niepołomicach (Grobla) w mieszkaniu dłużnika; 2) towarów bławatnych, których licytacja odbędzie się w Niepołomicach Rynek w sklepie dłużnika.

Urządzenie domowe oszacowane zostało na kwotę 463 zł.; towary bławatne oszacowane zostały na kwotę 465 zł. 45 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Niepołomicach
(—) Jan Kołodziej.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 28

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Przez pół minuty Webber stał bez ruchu w drzwiach, spoglądając na otwarte stronnice Dziennika Wieczornego. Po tym zdał sobie sprawę, że leżący na łóżku mężczyzna odczuwa jego obecność tak, jakby widoku detektywa nic nie zasłaniało... Gazetę opuszczono w dół, tyle tylko, aby leżący na łóżku mężczyzna mógł ujrzeć w lustrze odbicie intruza. Bez słowa, z poza gazety wychyliła się ręka i chwyciła za rewolwer, umieszczony na stoliku.

Ale detektyw był zręczniejszy. Podbiegł i chwycił rękę leżącego w żelazny uścisk. Mężczyzna syknął z bólu i wypuścił broń, odrzucając równocześnie gazetę.

Był to Tracy — Tracy, nieumyty i nieogolony, w brudnej pyjamie, rozpięty pod szyją. Wykrzywił usta w uśmiechu i zapytał z wisielczym nu sarkazmem:

— Znów na polowaniu, panie detektywie?

Webber schował rewolwer do kieszeni, nie dając odpowiedzi, chociaż oczy jego błyszczały niesamowicie.

— Wy policjanci, jesteście bardzo zwinni... przyznaję — rzekł Tracy. — I sprytni... W jaki sposób wpadł pan na mój ślad.

— To pana nie powinno interesować — odpowiedział Webber. — Bardziej zajmującą będzie dla pana wiadomość, że wyrok aresztowania go już wydano i że potrzebuję dać tylko znak...

— Ah! — Tracy machnął ręką obojętnie. — A o co mnie oskarżają?

— Policja wie wszystko o panu, Tracy — odpowiedział Webber. — Widziano cię w sąsiedztwie domu Hewitta, tuż po zabójstwie Hewitta, we wtorek...

— Morderstwo? — przerwał mu Tracy tonem łagodnym. — To będzie trudno udowodnić mi. Poco zawiadamiać mnie o tym, co wiem już dawno. Nie jesteś pan przecież tak naiwny, aby sądzić, że ucieknę i pozwolę panu wybielić swoją przyjaciółkę? — Parsknął śmiechem. — Nie, wszystko składa się dla mnie korzystnie jak pan dobrze wie.

Wyjął papierosa z pudełka na stole, zapalił go, oparł się o poduszkę i wypuścił kłąb dymu.

— Co więcej — mówił dalej — czy pan widzi, że ta dziewczyna ma rację? To dziecko nie umie kłamać. Zalamałaby się na ławie świadków, wyznała wszystko i obciążyła jeszcze bardziej. Nie, mój przyjacielu, nic pan nie przyjdzie z tego, że będziesz się starał, aby mnie powieszono.

Webber rzekł, opanowując się z trudnością.

— Jeśli mowa o szubienicy, sądzę, że pan na nią bardziej zasługuje. Przyszedł pan do jej domu, aby wyłudzać pieniądze... pieniądze, zarobione z wielkim trudem...

Tracy roześmiał się znowu.

— Względy osobiste nie odgrywały tu żadnej roli... Ale pańskie motywy postępowania są w tym wypadku bardziej podejrzane. — Zmierzył wzrokiem krytycznym Webbera, który zawołał, podniecony:

— Jeśli pójdziemy na dno, pójdziemy oboje, ona i ja, jak już powiedziałem przed tym. I powtarzam, że nie pozwolę przekreślić sobie życia takiemu parszywemu szakalowi, jak pan. Jestem detektywem, a pana kazano zaaresztować. Moim obowiązkiem jest uwięzić pana. A wie pan, że oskarżenie go będzie tylko oskarżeniem notorycznego kryminalisty, z którego to biedne dziecko zdoła się oczyścić przy mojej pomocy...

— Tak — szepnął Tracy. — To prawda.

— Zastanawiał się przez chwilę, paląc z lubością papierosa i spoglądając na wzbijają cy się pod sufit dym. — Wie pan — rzekł — że jestem zaintrygowany, czy pańską wizytę mam przypisać uczuciu przyjaźni, czy jakimś innym powodom.

— Właśnie. — Głos Franka brzmiał twardo. — Chodziło mi o drobnostkę... Przypuśćmy jednak, że pan się ubierze...

Podniósł parę spodni, przyglądał się im przez chwilę, a po tym cisnął je na łóżko. Ale zauważył to, o co mu chodziło. Na prawej nogawce spodni widniał duży otwór, kształtu trójkąta, w takim miejscu, że można by skryć pod surdutem. Błysk triumfu pojawił się w oczach detektywa. Ten brakujący kawałek materii znajdował się w tej chwili w jego portfelu.

Tracy domyślił się grożącego niebezpieczeństwa. Rzucił na Webbera szybkie spojrzenie, mówiąc impertynenckim tonem, aby ukryć niepokój, który zakradł się do jego serca:

— Drogi przyjacielu, miałem zamiar spędzić całe popołudnie w łóżku. Życie stało się dla mnie w ostatnim czasie bardzo trudne... Przyznajesz to chyba?

Frank podszedł do łóżka. Było coś w jego zachowaniu się i intonacji głosu, co nakazało tamtemu poruszyć się, jakby dla zrobienia miejsca gościowi.

— Wstawaj — rozkazał detektyw szorstkim tonem.

Przez okno wpadł kamień. Webber odskoczył na bok, przytulając się do ściany w tym samym czasie. Nie rzekł nic, spojrzał tylko wymownie na Tracy'ego i powtórzył rozkaz:

— Wstawaj!

— Te draby z sąsiedztwa nie znają się na formach towarzyskich — mruknął Tracy, tonem usprawiedliwienia i zaczął ubierać się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.

Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.